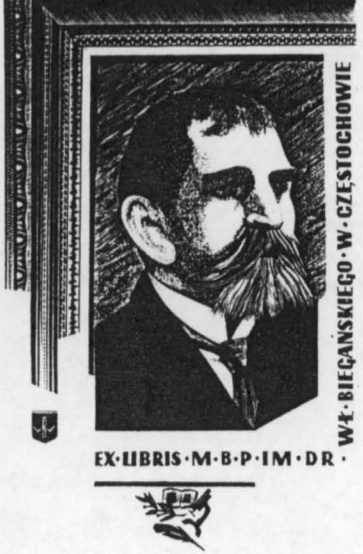


BIBLIOTEKA PUBLICZNA
im. W. Biegańskiego
w CZĘSTOCHOWIE

PRAWA REPRODUKCJI ZASTRZEŻONE

COPYRIGHT RESERVED

Cena [illegible] numeru 3 złote

Dziś 6 stron

# GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr. 131 Częstochowa, wtorek 4 czerwca 1946 r. Rok II.

# Z zagadnień dnia dzisiejszego

Nie da się zaprzeczyć, że ostatnie dnie były nader brzemienne w wydarzenia. Nie były to co prawda fakty elektryzujące, jednakże na tyle doniosła, że stały się tematem powszechnych rozmów i komentarzy. Pierwszą wiadomością, która zaintrygowała społeczeństwo była lapidarna informacja o wyjeździe do Moskwy delegacji rządu R. P. Nagle, bez żadnego przygotowania opinii. Celu wyjazdu prasa nie podała, była tylko mowa o tym, że między członkami rządu znajdują się m. in. marsz. Żymierski i ministrowie przemysłu i handlu, a więc temat rozmów obszerny i wojskowo-ekonomiczny. — A było to mniejwięcej w parę dni po tym, gdy jedno z mocarstw chciało jednym strzałem ubić dwa zające. Pozbyć się części swojego demobilu i towarów niepotrzebnie zalegających po wojnie magazyny. Pozbyć się po prostu zbytecznego balastu za cenę dobrych procentów i zdobyć prawo mieszania się w suwerenne prawa Polski.

W takich warunkach każdy rząd mający poczucie odpowiedzialności z oferty tego rodzaju nie mógłby skorzystać. Nawet za cenę dolarów, nawet za cenę tak nam potrzebnych lokomotyw i wagonów kolejowych.

I wówczas to udało się delegatom rządu polskiego otrzymać w Moskwie takie warunki pomocy, że usuwają one daleko w cień, to co nam proponowano skądinąd.

Jakże więc przedstawia się ta pomoc, o której doniosły we właściwym czasie depesze?

Nie da się zaprzeczyć, że pod względem finansowym znajdujemy się w ciężkich warunkach. Złoto nasze zostało zagranicą i niewiadomo, kiedy wróci do kraju. Na cele uzbrojenia naszych oddziałów wojskowych zaciągnięte zostały znaczne pożyczki, które trzeba spłacić. Złoty nie jest zbyt mocną walutą na giełdach światiwych!

Armia nasza krzepnąca w siły potrzebuje nowoczesnego uzbrojenia, bo mimo końca wojny nie wolno nam nigdy zapominać że germańskiej hydrze może znowu kiedyś przy milczącym pobłażaniu Churchillów odrosnąć łeb, który zwróci się przeciw naszym zachodnim rubieżom.

W takich warunkach pomoc, jaką mamy otrzymać ze strony ZSRR nabiera szczególnego znaczenia.

W momencie tworzenia się naszej I Armii na terytorium ZSRR, a później w czasie powstania II Armii już w kraju otrzymaliśmy od Związku Radzieckiego poważną pomoc w postaci uzbrojenia i wyekwipowania. Pomocą tą objęte były zresztą już wcześniej oddziały generała Sikorskiego. Rzecz jasna, że nie mogliśmy tego zrekompensować w czasie przebywania Armii Czerwonej w Polsce. — Aby więc rozpoczynającemu dopiero nowe życie państwu polskiemu nie kłaść kłód pod nogi rząd ZSRR zgodził się na całkowite przekreślenie wzajemnych zobowiązań z lat wojny nie wnikając w to, po czyjej stronie jest większy stan zadłużenia.

To jednak sprawy jeszcze nie wyczerpuje. Nie skończyło się tylko na anulowaniu starych długów. Otrzymaliśmy również najnowocześniejszy sprzęt wojenny, a właściwie dostawać go będziemy tak długo, póki nie będziemy w stanie sami zaspokoić naszych potrzeb w tej dziedzinie.

Każdy nieuprzedzony człowiek jeśli istot nie ma pewną dozę dobrej woli dostrzeże natychmiast ogromną różnicę między pomocą, jakiej nam udziela ZSRR, a tym, co w drodze handlarskich targów moglibyśmy w swoim czasie uzyskać na zachodzie.

Idźmy dalej. Wspomnieliśmy już, że nasze złoto ciągle jeszcze tkwi na zachodzie. Skarb nasz musieliśmy tworzyć z niczego. I chociaż kwestia złota jest problemem bardzo elastycznym, tym niemniej posiadanie go w stosunkach międzynarodowych jest rzeczą konieczną. A wyrewindykowanie naszego złota z zagranicy to rzecz niełatwa. Wiemy jak to nawet w prywatnych stosunkach ludzie łatwo przyzwyczajali się do cudzej własności. Tymczasem ZSRR daje nam prawo do nieograniczonego korzystania z jego własnych zapasów złota. Że po tego rodzaju pożyczce waluta nasza znacznie się wzmocni, — to rzecz jasna. Że posiadanie pewnych rezerw złota ma duże znaczenie dla naszych obrotów handlowych, — to dla każdego zrozumiałe.

I jeszcze jedno. Wiemy dobrze, z jakimi trudnościami przychodzi nam codzień walczyć w dziedzinie aprowizacyjnej. Stale czekamy na dostawy UNRRA, które stanowią zaledwie mały procent naszych potrzeb. Ciągle debatujemy na temat świadczeń rzeczowych, akcji siewnej, zbiorów i t. p. Teraz, po konferencji moskiewskiej możemy spodziewać się takiej pomocy, która problem świadczeń rzeczowych postawi w zupełnie nowym świetle. Jeżeli w ogóle nie uczyni ich bezprzedmiotowymi.

Poza tym w czasie rozmów moskiewskich załatwiono jeszcze jedną sprawę, która dla naszych uszczuplonych dóbr kulturalnych nie jest bez znaczenia. Szybko mianowicie osiągnięto porozumienie w sprawie repatriacji naszych dóbr kulturalnych, które znajdują się na wschód od linii Curzona. Powróci więc do kraju Panorama Racławicka, powrócą sztandary Kościuszkowskie i wiele innych dzieł sztuki, dokoła których koncentrują się uczucia narodu.

To wszystko, że tak powiemy „na użytek wewnętrzny". Ale jest jeszcze jedna, nader doniosła sprawa, która powie całemu światu, że plotki kursujące czasem w „pewnych kołach", jakoby istotne interesy rosyjskiej polityki zagranicznej nie utożsamiały się z naszymi granicami zachodnimi, — nie mają żadnych podstaw realnych. Oświadczenie pokonferencyjne stwierdza stanowczo, że stanowisko Polski i ZSRR wobec niemców jest całkowicie zgodne i polityka ZSRR na konferencji pokojowej pójdzie po linii jak największych korzyści dla Polski i nietykalności naszych granic zachodnich.

Tak tedy rozwiały się jeszcze jedne złudzenia, pokutujące na temat „prawdziwej racji stanu Związku Radzieckiego".

W świetle tych wszystkich faktów odbywających się obecnie w Warszawie kongres przyjaźni polsko-radzieckiej nabiera zupełnie specyficznego oświetlenia.

Umowa moskiewska była jeszcze jednym dowodem, gdzie Polska liczyć może na prawdziwą pomoc. W obecnej konstelacji politycznej, gdy dzięki pomocy ZSRR odzyskaliśmy Śląsk, Pomorze, Warmię i Mazury zdać musimy sobie z jednej rzeczy sprawę, że niebezpieczeństwo może zagrażać nam tylko z zachodu, zadaniem więc naszym jest kontynuowanie dzieła, które rozpoczął gen. Sikorski: zwalczyć nawarstwione uprzedzenia i opory, — wprowadzić współżycie i sąsiedztwo na drogę wzajemnego porozumienia, współpracy i przyjaźni, która nie będzie frazesem, ale realną potęgą, mającą istotne znaczenie w utrzymaniu pokoju europejskiego i światowego.

Jednakże porozumienie gospodarcze, militarne i objektywne warunki pomyślności i korzyści politycznych nie wyczerpują całości zagadnienia. Przyjaźń musi być głębsza, oparta również na współpracy kulturalnej. Do tego zmierza także m. in. obecny kongres, który ma wytworzyć atmosferę wzajemnego poznania się, wzajemnego zainteresowania kulturalnego i pogłębienia wspólnych dążeń obu narodów, które wspólnie walczyły z tym samym wrogiem i obecnie wspólnie chcą ugruntować pokój w imię wspólnych interesów. (p)

## Uchwała Komisji Rady Bezpieczeństwa

# Franco zagraża pokojowi

LONDYN (BBC). — W dniu wczorajszym zakończyła w Nowym Jorku swe obrady Podkomisja Rady Bezpieczeństwa dla sprawy Hiszpanii. Komisja ogłosiła niezwykle znamienny protokół. W protokóle tym Komisja stwierdza, że aczkolwiek reżim gen. Franco w tej chwili nie stanowi bezpośredniego niebezpieczeństwa dla pokoju, co w konsekwencji mogłoby spowodować gwałtowne wystąpienia z zewnątrz, to jednak **rządy generała Franco są potencjalnym zagrożeniem pokoju światowego.**

**Reżim generała Franco ma charakter typowo faszystowski, utrzymuje siły zbrojne znacznie większe, niż to jest potrzebne w warunkach pokojowych, które właściwie służą tylko do gnębienia opozycji w kraju, co jest istotą wszystkich dyktatur wojskowych.**

**Potencjalne niebezpieczeństwo leży już chociażby w tym fakcie, że istnieją tam dwa rządy hiszpańskie, wskutek czego w Hiszpanii może wybuchnąć wojna domowa, która w dalszych swych skutkach doprowadzić może do interwencji z zewnątrz.**

**Dlatego Komisja Rady Bezp. zaleca, by w wypadku nieustąpienia generała Franco Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych wezwało wszystkich swych członków do bezzwłocznego zerwania stosunków dyplomatycznych i gospodarczych z rządem dyktatorskim generała Franco.**

Do Organizacji Narodów Zjednoczonych przyjęty będzie tylko ten rząd hiszpański, który wyjdzie z wolnych wyborów.

Protokółu Komisji nie podpisali delegaci Brazylii i Polski, wychodząc z założenia, że duch Karty Narodów Zjednoczonych obejmuje zarówno bezpośrednie jak i potencjalne zagrożenie pokoju, wobec czego Narody Zjednoczone winny bezpośrednio ingerować w sprawy Hiszpanii.

Następne posiedzenie Rady Bezpieczeństwa odbędzie się w nadchodzący czwartek.

# Zwycięstwo komunistów i socjalistów

## w wyborach we Francji

RZYM. — Po raz pierwszy od 25 lat odbył ysię w niedzielę, dnia 2 czerwca b. r., wolne wybory do parlamentu. Uprawnionych do głosowania jest 27 milionów obywateli, którzy mają zadecydować o ustroju państwowym Włoch, wybrać Zgromadzenie Konstytucyjne i odpowiedzieć na pytania referendum ludowego.

Wyniki wyborów znane będą dopiero ostatecznie po 14 dniach, rezultaty referendum już w nadchodzącą środę.

PARYŻ. — W niedzielę, dn. 2 czerwca odbywały się na terenie całej Francji i w koloniach wybory do Tymczasowego Zgromadzenia Narodowego.

Uprawnionych jest do głosowania 26 milionów wyborców, którzy poprzez 5 partyj politycznych wyłonili 3 tysiące kandydatów.

PARYŻ, 3. 6. — W dniu wczorajszym we Francji i francuskich posiadłościach zamorskich odbyły się wybory do nowego zgromadzenia konstytucyjnego, które w terminie prekluzyjnym 7-miu miesięcy ma opracować projekt konstytucji do przedstawienia narodowi. Obywatele francuscy dadzą wyraz swym poglądom na nowy projekt w referendum ludowym.

**Nowe zgromadzenie konstytucyjne będzie liczyć 586 deputowanych, z czego 522 będzie posiadała Francja centralna a 64 francuskie posiadłości zamorskie.**

Frekwencja wyborców w Paryżu mimo niepogody była b. znaczna. Głosowanie rozpoczęło się o godz. 8-ej rano i trwało bez przerwy do godz. 20-ej.

**W okręgu paryskim zwycięstwo przypadło w udziale komunistom. Wybrany tam został wicepremier Maurice Thorez. B. premier Daladier, który w poprzednich wyborach przepadł, obecnie wejdzie do parlamentu.**

LONDYN (BBC), 3. 6. — Dziś rano ogłoszone zostały prowizoryczne wyniki wyborów do zgromadzenia konstytucyjnego we Francji metropolitalnej. Przedstawiają się one następująco:

**partia postępowych katolików MRP — 158 mandatów,**
**komuniści i stronnictwa afiliowane — 146 mandatów,**
**socjaliści — 115 mandatów,**
**republikańska partia wolności — 62 mand.**
**radykali — 38 mandatów,**
**inne stronnictwa — 3 mandaty.**

Cyfry te ulegną jeszcze zmianom, gdy wiadome będą wyniki wyborów we francuskich koloniach.

**W Paryżu i okręgu Sekwany zwyciężyli komuniści, zdobywając 28 mandatów, następnie MRP z 12 mandatami i socjaliści z 11 mandatami.**

**10 ministrów obecnego gabinetu zostało wybranych, wśród nich premier Gouin (socjalista), wicepremier Thorez (komunista) i minister spraw zagranicznych Bidault (MRP).** Z b. premierów zostali wybrani Daladier i Herriot.

Frekwencja i zainteresowanie wyborami w Paryżu były bardzo znaczne, zwłaszcza po południu, gdy ustał ulewny deszcz, padający przez rano i przed południem. Na ulicach Paryża gromadziły się wielkie tłumy, czekając na wynik wyborów. Członkowie partyj zebrali się przed lokalami partyjnymi, manifestując na cześć swoich kandydatów. Żadnych wypadków nie zanotowano. Wybory w całym kraju odbyły się spokojnie.

# Antonescu zawisł na szubienicy

LONDYN. — Agencja Reutera donosi z Bukaresztu, że **w sobotę wieczorem powieszony został słynny kolaboracjonista rumuński, szef faszystowskiego rządu, współpracującego z niemcami, zdrajca własnego narodu, osławiony marszałek Antonescu. Wraz z nim powieszony został brat jego, wicepremier rządu rumuńskiego w czasie wojny, Michał Antonescu.**

Tego samego dnia powieszonych zostało dwóch innych zdrajców narodu rumuńskiego, generał Bazilu — szef żandarmerii w czasie wojny i gubernator Ukrainy Aleksianu.

Egzekucja Jana Antonescu, Michała Antonescu, Vasiliu i Aleksianu, odbyła się dnia 1 czerwca b. r. o godz. 6-ej po południu w Jilavie.

—o—

# Gottwald tworzy rząd w Czechosłowacji

PRAGA (Ant. wł.). — **Prezydent republiki Czechosłowackiej dr. Edward Benesz powierzył w dniu wczorajszym misję tworzenia nowego rządu d-rowi Gottwaldowi, przywódcy najsilniejszej obecnie partii w Czechosłowacji — partii komunistycznej.**

# Referendum—to gwarancja pokoju i dobrobytu Narodu Polskiego

# Opole — miasto, którym ma się opiekować Częstochowa

Wiosna. Opole nurza się w bujnej zieleni. Całe polacie miasta o czystych, szerokich, wyasfaltowanych ulicach, wysadzonych drzewami to jakby aleje jakiegoś wielkiego parku. Sędziwe lipy, rozłożyste kasztany, akacje dawno przerosły wzniesione ręką ludzką budowle i wybujały ponad dachy.

Nad brzegami przepływającej przez miasto Odry i połączonego z nią kanału starodrzew ten, podszyty różową krezą kwitnących głogów tworzy malownicze grupy i pejzaże godne pędzla najprzedniejszego mistrza palety. Smugi słodkiej, upajającej woni kwitnących akacji snują się ulicami na podobieństwo kadzidelnych dymów. Kwitną obficie kasztany, zaczynają już zakwitać lipy, które jak zawsze nie chcą, choć powinny, kwitnąć w lipcu.

Krążąc tymi czyściutkimi umajonymi ulicami — alejami można by zapomnieć zupełnie, że rok temu srożyła się tutaj wojna, niszczycielska, okrutna masakra. Ale baczniejsze spojrzenie w głąb wybujałych dziko krzewów ogrodowych, odgradzających domy od ulicy, ukazuje poza tą uroczystą dekoracją sterczące szkielety ograbionych, popalonych bezpotrzebnie budynków, — barbarzyńskie dzieło różnorakich „szabrowników". Mało który dom ocalał. Większość stała się pastwą niszczących płomieni. Przyroda niepowściągana w swym rozroście ręką ogrodnika przystroiła te ziejące ruiny i zgliszcza jakby je chciała ukryć, schować, by nie szpeciły wiosennego widoku.

Przed wojną dużo się u nas mówiło i pisało o potrzebie, a nawet konieczności zakładania po miastach zieleńców oraz uwzględnieniu dla nich miejsca w planach budowy miast i dzielnic nowoczesnych. Chodziło nie tylko o estetyczną stronę upiększenia miasta. Ma ono, jak wiadomo, również swoje zdrowotne i psychologiczne aspekty. Rośliny wdychają kwas węglowy, który my wydychamy jako produkt utleniania czyli powolnego spalania się organizmu. Oczyszczają w ten sposób powietrze, którym oddychamy. A poza tym widok t. zw. barw zimnych jak zielona i niebieska działa na nasze nerwy kojąco, w przeciwieństwie do t. zw. barw gorących, jak żółta i czerwona, których widok podnieca nasz system nerwowy. Ta właściwość barw „zimnych" i „gorących" ma dzisiaj duże zastosowanie w nowoczesnych sanatoriach gdzie chorych w zależności od stanu ich nerwów rozlokowuje się w salach i separatkach o ścianach pomalowanych bądź na zielono lub niebiesko bądź też na czerwono i żółto. W miastach obfitość zieleni w połączeniu z błękitem nieba odgrywa taką samą rolę środka kojącego podrażnione ustawicznie nerwy.

Opole od dawien dawna żywiło kult zieleni, świadczy o tym chociażby wiekowość drzew wyciągniętych majestatycznym dwuszeregiem wzdłuż najpiękniejszych ulic miasta.

Wyjątek pod tym względem stanowi śródmieście, poharatane teraz bombami, spustoszone i spalone na podobieństwo Warszawy. Tu nie ma już tyle zieleni, jest za to inna, krzepiąca ducha atrakcja: odbudowa. Już dojeżdżając do dworca kolejowego w Opolu widać z daleka wzniesione świeżo rusztowania dachów na budynkach dworcowych. Widać również kobiety zatrudnione oczyszczaniem torów kolejowych z traw i chwastów rozplenionych tu w czasie wojny. A tuż koło dworca, w śródmieściu, napotyka się to wóz z cegłą, pochodzącą z rozbiórki rozwalonych domów, to robotników uprzątających gruzy, lub remontujących pośpiesznie parter w spalonym domu pod przyszłe sklepy.

Opole raźno dźwiga się z ruiny i powojennego bezładu. Tempo odbudowy wzrasta, kto wie, czy nie szybciej niż w Warszawie? Wszędzie zaprowadza się ład i porządek. Wielki Plac Armii Czerwonej oczyszczono już z rozpanoszonego tam do niedawna handlu szabrowniczego, spychając go na boczne uliczki. Szabru już prawie nie widać. Może jeszcze trochę szkła i porcelany, może kilkanaście par obuwia. Jest za to sporo warzyw, wiktuałów, no i stolików do gry w kości „Warszawa — Poznań", dokoła których tłoczą się żądne emocji grupki grających i kibiców.

We dnie ożywiony ruch pieszy na ulicach. Ruch kołowy natomiast jeszcze w uśpieniu. Rowery, niekiedy motocykle, niekiedy jakiś urzędowy samochód lub ciężarówka wojskowa — oto wszystko. Za niemców były tutaj autobusy miejskie, teraz żadnych środków lokomocji. Chcąc nie chcąc, trzeba wędrować pieszo, choćby z krańca na krańiec tego rozległego miasta.

Wieczorem ruch na ulicach miasta słabnie; nie ustaje jednak całkowicie. Wracając z teatru o pół do jedenastej spotykamy jeszcze na naszej drodze zapóźnionych przechodniów. Tu i ówdzie płoną latarnie elektryczne, ale całe miasto dotąd nie posiada wystarczającego oświetlenia.

Mówią jednak, że i w nocy można już chodzić bezpiecznie. Napady i grabieże zdarzają się bardzo rzadko. To tąż Opolanie wieczorami chadzają tłumnie do kin i teatru.

Ten teatr w Opolu, trzeba mu to przyznać stoi na wysokości zadania. Pomieszczony w starej, nadającej się raczej na podrzędniejsze kino, niskiej drewnianej sali, robi wszystko, aby być jednak teatrem. Pod prawdziwie wielki teatr niemcy wybudowali solidne fundamenty i trzeba tylko wnieść na tych fundamentach odpowiedni gmach teatru, na co muszą znaleźć się odpowiednie fundusze. Na razie teatr korzysta z drewnianej, zresztą dość pokaźnej sali. Dyrekcja w osobie ob. Staśka uczyniła wszystko, ażeby nadać tej skromnej sali wygląd prawdziwego teatru. Bo przecież wszystko zależy nie od komfortu widowni, lecz od wyglądu sceny. Ta niezbyt wielka scena daje widzowi wszelkie rozkosze teatru. Teraz grają znaną sztukę Sardowa „Madame Sans — Gené" w przekładzie K. Ehrenberga w reżyserii W. Ścibora i Zdanowicza, który obchodził swój jubileusz na scenie teatru częstochowskiego.

Ścibor gra w tej sztuce rolę Napoleona (świetnie ucharakteryzowany). W ogóle sztuka na poziomie nie wyłączając rekwizytów teatralnych i kostiumów z epoki napoleońskiej. Wychodzi się z teatru pod wrażeniem... teatru. Dobrze to świadczy o dyrekcji i zespole. W każdym razie trzeba przyznać, że teatr w Opolu stanął na wysokości zadania, o czym świadczy nabita po brzegi sala.

Gorzej jest na innych odcinkach kultury. Wielką bolączką Opola jest brak książek i podręczników szkolnych. Istnieje wprawdzie kilka wypożyczalni książek, nie grzeszą one jednak doborem i wyborem lektury. Drą za to niemiłosiernie, więc przeciętny obywatel Opola nie może sobie na taki „luksus" pozwolić. Biblioteka Miejska posiada wprawdzie 600 tysięcy książek, ale... niemieckich. I tu otwiera się wielkie i wdzięczne pole do działania dla Częstochowy. Częstochowa objęła niejako pewien protektorat nad Opolem, wysyłając tam pierwszą pionierską kadrę nauczycieli. Kadra ta stanęła do pracy i nie ustaje w niej mimo trudności. Ale potrzeba im książek, potrzeba podręczników. Dzieci to nie studenci, którzy mogą notować wykłady. A nauczyciel też musi zajrzeć do podręcznika. Częstochowa powinna koniecznie zaopiekować się pod tym względem Opolem i prowadzić dalej dzieło szerzenia tam kultury polskiej.

Dr. L. Andre.

# Polacy na Zaolziu
## głosowali na listę komunistyczną

CIESZYN ZACHODNI (ZAP). — Pierwsze powojenne wybory parlamentarne zastąpiły ludność polską na Zaolziu w trudnej sytuacji. Polacy zaolziańscy, pozbawieni możliwości posiadania własnych organizacyj politycznych, nie mieli — jak się to działo przed wojną — własnych, polskich list wyborczych. Zmuszeni więc byli wybierać pomiędzy listami czeskimi, albo oddać białe kartki.

Przed samymi wyborami na łamach „Głosu Ludu", wydawanego w Cieszynie Zachodnim przez komunistyczną partię Czechosłowacji, ogłoszono odezwę do ludności polskiej. Odezwa ta, wydana też w formie ulotki, która nosiła napis „Przedstawiciele ludności polskiej w Czechosłowacji", wzywała Polaków do głosowania na listę komunistyczną. Odezwa ta głosiła m. in.

**„Jedynie na liście komunistycznej są kandydaci, którzy przyznają się do narodowości polskiej.**

**„Przedstawiciele i prasa komunistyczna nie występują i nie prowadzą antysłowiańskiej nagonki przeciw Polakom w Czechosłowacji tak, jak to czynią przedstawiciele i organa prasowe innych stronnictw czeskich."**

Odezwa kończy się słowami: „Oddając głosy na listę Nr. 1, stajemy tym samym w obronie polskiej szkoły, polskich nabożeństw i polskiego stanu posiadania w Czechosłowacji."

Nie ulega kwestii, że odezwa ta wywarła poważny wpływ na ogół ludności polskiej za Olzą i zaważyła na jej decyzji wyborczej. Tym też tłumaczy się w znacznym stopniu stosunkowo niewielka ilość białych kartek, których jednak na Zaolziu oddano bez porównania więcej, niż w Czechach i Morawach, gdzie kartki takie stanowią zaledwie 0,92 proc. głosów. Z pewnością jednak znaczna większość ludności polskiej głosowała zgodnie z wezwaniem odezwy. Temu też przypisać należy fakt, że na Zaolziu stronnictwa oślawione wystąpieniami szowinistycznymi przeciw ludności polskiej: narodowi socjaliści Benesza oraz klerykalna „partia ludowa" osiągnęły znacznie gorsze wyniki, niż w Czechach i na Morawach.

# 2 miliony ton węgla
## wydobyto w dwóch dekadach maja

KATOWICE (ZAP). — Wobec znacznej ilości świąt, pierwsze dwie dekady maja liczyły tylko 14 dni roboczych. **W czasie tym wydobyto w naszych kopalniach 2 miliony 280 tys. 170 ton węgla.** Najlepszą wydajnością pracy wykazało się Zjednoczenie Chorzowskie (1.229 ton na dniówkę robotnika), **jeśli zaś chodzi o wykonanie planu produkcyjnego, najlepszy wynik osiągnęło Zjednoczenie Rybnickie (116,1 proc. planu).** Średnie wydobycie dzienne w okresie sprawozdawczym wyniosło 162.870 ton. Jest to nieco mniej, niż w pierwszej dekadzie maja, kiedy wydobyto przeciętnie przeszło 166 tys. ton dziennie, pamiętać jednak trzeba, że był to wynik rekordowy, przewyższający znacznie osiągnięcia miesięcy.

### POŁÓW RYB W KWIETNIU

GDAŃSK (PAP). — Na całym polskim wybrzeżu złowiono w kwietniu ogółem 1.638.550 kg ryb, wartości 49.442.964 zł, co w porównaniu z poprzednim miesiącem stanowi wzrost połowu ryb o 528.618 kg, wartości 13.906.224 zł.

### DOSTAWY USA DLA EUROPY NADAL ZAGROŻONE

NOWY JORK. — Siedem amerykańskich związków zawodowych pracowników transportu morskiego, obejmujące marynarzy oraz pracowników i robotników portowych i okrętowych, przygotowuje strajk na dzień 15 czerwca b. r. O ile strajk ten dojdzie do skutku, żadne statki z ładunkiem nie będą mogły wypłynąć z portów amerykańskich.

NOWY JORK. — Wczoraj o północy wybuchł strajk 75.000 pensylwańskich górników w kopalniach antracytu. Górnicy pensylwańscy domagają się takiej samej podwyżki, jaką otrzymali górnicy węglowi.

# Gouin odpowiada „Times'owi"

LONDYN (BBC). — Premier francuski Feliks Gouin udzielił wywiadu korespondentowi londyńskiego „Timesa". W wywiadzie premier dał wyraz swoim poglądom na możliwości przymierza obronnego Francją — Wielka Brytania oraz na stanowisko Francji w sprawie przyszłości Niemiec.

Przymierze obronne pomiędzy Francją a Wielką Brytanią w dodatku do istniejących już traktatów międzynarodowych, a zwłaszcza najważniejszego z nich bo decydującego o powstaniu ONZ, byłoby cennym narzędziem pokoju i równowagi politycznej świata. Ale **w obecnej chwili polityka angielska i polityka francuska różnią się zbyt znacznie, aby przymierze mogło zostać zawarte.**

Na zapytanie korespondenta czy dla politycznej jedności Niemiec nie ma miejsca w porządku powojennego świata, Gouin odpowiedział, że jako socjalista nie jest zwolennikiem rozbijania państw i zdaje sobie sprawę z niebezpieczeństwa, jakie tkwi w takich faktach, że wystarczy wymienić np. rozbiory Polski wraz z całym złem, jakie było ich skutkiem, ale uważa, że dla dobra całego świata cywilizowanego **należy sparaliżować niemiecką możność wyrządzania krzywd.**

Gouin nie domaga się żadnych drastycznych form kontroli czy to wojskowej czy też politycznej lub gospodarczej nad niemcami. **Gouin domaga się jedynie okupacji Zagłębia Saary i Nadrenii** — punktów wypadowych agresji niemieckiej.

Premier francuski ubolewa, że obecne **podejście do sprawy pokoju zeszło na manowce.** Zasadniczą sprawą dla tego podejścia jest sprawa Niemiec, która powinna być traktowana jako część ogólnego układu międzynarodowego.

### ZERWANIE PERTRAKTACYJ FRANCJA — SYJAM

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Sajgonu, iż pertraktacje między władzami francuskimi i delegacją syjamską w sprawie granicy między Syjamem a Indochinami i zagadnienia mniejszości narodowych zostały zerwane. Projekt kompromisowy, wniesiony przez delegację syjamską, został przekazany do Paryża dla dalszego rozpatrzenia.

### POLITYKA BRYTYJSKA A PALESTYNA

MOSKWA. — „Izwiestia" krytykują ostro politykę Wielkiej Brytanii w stosunku do Palestyny. Autor ostatniego artykułu na ten temat Majew oskarża Wielką Brytanię o **umyślne prowokowanie wrogich nastrojów pomiędzy Arabami i Żydami w Palestynie,** a to w celu utrzymania swego mandatu nad tym krajem oraz zatrzymania tam swoich wojsk.

Palestyna i Transjordania są zapleczem Wielkiej Brytanii, zapewniającym jej przewagę na Środkowym Wschodzie. **Zagadnienie palestyńskie posiada wielkie znaczenie w świetle obecnych rokowań traktatowych angielsko-egipskich.** Te rokowania — zdaniem Majewa — to **nowa maska, pod którą ukrywa się stary angielski „Drang nach Osten".**

### USTĄPIENIE STETTINIUSA ZE STANOWISKA DELEGATA STANÓW ZJEDN. DO ONZ

NOWY JORK (PAP). — Radio nowojorskie podało w niedzielę do wiadomości że Edward Stettinius zrezygnował ze stanowiska przedstawiciela Stanów Zjednoczonych ONZ.

### PSL-OWSKI PREZYDENT OPOLA OTRZYMAŁ VOTUM NIEUFNOŚCI

OPOLE (SAP). — Miejska Rada Narodowa w wyniku dyskusji nad sprawozdaniem prezydium miasta Opola z prac za ub. rok budżetowy, wyraziła votum nieufności prezydentowi miasta. Wniosek wyrażający votum nieufności przeszedł po krótkiej dyskusji większością głosów radnych wszystkich partyj przeciwko klubowi PSL.

Szczególnie ostrej krytyce poddane zostały rezultaty gospodarki finansowej zarządu miasta.

### NADUŻYCIA PRZY ROZDZIALE UNRRY

WROCŁAW (ZAP). — Przed sądem doraźnym odbyła się tu sprawa sądowa przeciwko b. naczelnikowi Woj. Wydz. Opieki Społecznej, dr Zbigniewowi Fijałkowskiemu i 5-ciu jego urzędnikom, oskarżonym o dokonywanie nadużyć w związku z rozdziałem UNRRA. Na mocy wyroku Zb. Fijałkowski skazany został na 5 l. więzienia, jeden z innych oskarżonych na 1 rok z zawieszeniem, pozostali zaś zostali uniewinnieni.

# Zatrute strzały

## Pechowy dzień

*Czasem zdarzy się taki paskudnie pechowy dzień, jak mnie wczoraj. Już rano wiedziałem, że dzień będzie niepomyślny. Wstałem mianowicie prawą nogą z łóżka, a jako mańkut nożny — zawsze wstaję lewą. Markotny poszedłem do łazienki, żeby się wykąpać. Odkręciłem kurek. Pociekły trzy krople wody. Ani kropli więcej. Widocznie gdzieś w pobliżu pękła rura i dlatego wody nie było.*

*Zły i nieumyty wyszedłem na miasto. Wstąpiłem do baru, żeby zjeść śniadanie. Zjadłem, popiłem piwem i wołam:*

*— Płacić!*

*Podchodzi kelner. Podaje mu 500-złotówkę — cały mój majątek. Kelner wziął ją, obejrzał pod światło i powiedział:*

*— Ten banknot jest fałszywy.*

*— W samej rzeczy?*

*— Nie, raczej tu w rogu. Niech pan spojrzy, jaki zamazany rysunek.*

*— Innych pieniędzy nie mam — powiedziałem — dam panu na zastaw zegarek.*

*Dałem mu zegarek. Kelner przyłożył go do ucha i oświadczył:*

*— Nie idzie...*

*— Pewnie nie nakręcony.*

*Zacząłem go nakręcać, ale ani drgnął. Więc stuknąłem nim kilkakrotnie o stół, potrząsnąłem, jak lekarstwem przed użyciem — bez skutku.*

*— Więc co będzie? — spytałem kelnera — Jeśli nawet nie idzie, to i tak ma swoją wartość.*

*— Może ma, może i nie ma. Nie znam się na zegarkach — odparł kelner. — Niech pan zostawi swój kapelusz. Porządna marka i przedwojenny.*

*Wręczyłem mu kapelusz i z gołą głową wyszedłem na śnieżycę. Byłem w fatalnym humorze, ale pocieszałem się myślą, że od Kłapcińskiego nożyce dzisiaj dziesięć tysięcików. Kłapcińskiego, bogatego kupca, spotkałem kilka dni temu i wprost narzucał mi się z pożyczką. Poszedłem tedy do Kłapcińskiego.*

*Dzwonię, otwiera sam Kłapciński. Uśmiechnięty miło, życzliwy. „Dobra jest!" — myślę sobie. Zaprasza mnie do salonu. Ładne meble, sporo obrazów.*

*— Niezłe obrazki, co? — powiada z dumą.*

*— Wspaniałe! Tylko ta baba na tym, o, tu portrecie ma paskudną gębę!*

*Kłapciński spochmurniał.*

*— To moja matka — powiedział.*

*— Ach — wykrzyknąłem, żeby ratować sytuację — mamusia? Mamusia pana na pewno jest urocza staruszka, tylko jakiś idiota ją malował!*

*— Ja malowałem ten portret — oświadczył ponuro gospodarz*

*Zbladłem. W tym momencie w przyległym pokoju rozległy się dźwięki fortepianu.*

*— Ach, jakaż cudna muzyka! — zawołałem — To pewnie córeczka pana dobrodzieja gra na fortepianie?*

*— Nie, to służąca czyści klawisze! — odparł obryskliwie Kłapciński.*

*Oczyściwszy nastrój diabli wzięli i o wspomnianiu o pożyczce nie było mowy. Wściekły wróciłem do domu. Przed drzwiami ujrzałem olbrzymią kałużę. Otworzyłem drzwi. Lunęła na mnie istna powódź: widocznie już dawno naprawiono rurę wodociągową, a ja zapomniałem zakręcić kurka w łazience!*

*Do północy zbierałem wodę wiaderkiem, a potem suszyłem podłogi ścierkami. Śmiertelnie zmęczony położyłem się o północy spać. Kładąc się do łóżka, westchnąłem z ulgą:*

*— Jak to dobrze, że skończył się wreszcie ten pechowy dzień!*

B. Kowalski

# Sportowiec

Dodatek »Głosu Narodu« poświęcony sportowi i kulturze fizycznej

Nr. 8 (15) Częstochowa, poniedziałek 3 czerwca 1946 r. Rok II.


## Wspaniały triumf częstochowskiego biegacza

# Widuła zwycięża na 10 km w Leningradzie

**W okresie dotkliwych klęsk sportowców polskich zagranicą wspaniały wyczyn Witolda Jana Widuły z Częstochowskiego Klubu Sportowego nabiera rewelacynego znaczenia.**

**Wartość zwycięstwa Widuły, osiągniętego na stadionie leningradzkim, musi być przede wszystkim mierzona wagą prestiżową, jaką zwycięstwo to posiada dla nadszarpniętej ostatnio zagranicą — powiedzmy sobie otwarcie — opinii sportu polskiego.**

**Biało-czerwona flaga zawisła znowu na maszcie zwycięstwa. Stadion zagraniczny rozbrzmiał znowu dźwiękami Mazurka Dąbrowskiego. Na falach eteru popłynęła znowu na wszystkie strony świata wieść o triumfie polskiego sportowca.**

**Triumf ten jest sukcesem ambicji i woli pojedyńczego człowieka, jeśli się zważy, iż Widuła trenował od dwóch miesięcy sam bez opieki klubu macierzystego czy instruktora, trenował do tego w niezwykle ciężkich warunkach, gdyż na piaskach kucelińskich, dokąd dojeżdżać musiał rowerem. W naszym bowiem mieście nie ma bieżni, a to, co bieżnią się nazywa, jest jedynie pasem ubitego na beton żużlu, nadającym się tylko do bolesnego odbicia stóp.**

**Pomimo tych niepokonanych, zdawałoby się, trudności Widuła trenował wytrwale i — zwyciężył, wskrzeszając świetne tradycje Petkiewicza i Kucharskiego oraz nie żyjących już dziś: Freyera, Noji i Kusocińskiego, owych mistrzów woli, od których niewątpliwie Widuła brał przykład i wzór w swoich niezmordowanych wysiłkach.**

**Zwycięstwo Widuły, to dowód hartu i niespożytej siły, kryjącej się w naszym Narodzie.**

**Możemy być pewni, że systematyczna praca w dziedzinie sportu, połączona z ambicją zawodników, przyniosą pomyślne rezultaty i przywrócą nam w niedalekiej już może przyszłości dawne świetne stanowisko w sporcie europejskim.**

## Jak zwyciężył Widuła

**Widuła dostał się do Leningradu samolotem w dniu 28 ub. m., aby nazajutrz stanąć do biegu na 10.000 metrów, jaki odbył się w ramach Mistrzostw ZSRR na Stadionie Centralnego Instytutu Armii Czerwonej.**

**Z zawodników zagranicznych oprócz Widuły przybyli jeszcze Jugosłowianie i Finowie, największe jednak zainteresowanie budził biegacz częstochowski, który pokonał już dwukrotnie mistrza Dynamo inż. Pietrowa oraz b. mistrza ZSRR Andrejewa.**

**Konkurencja na 10.000 metrów odbyła się na wspaniałej bieżni, posiadającej 18 torów łącznej szerokości 36 metrów i zgromadziła na starcie**

**217 zawodników,**

**w tym 1 Polaka (Widuła), 2 Jugosłowian, 4 Finów i 210 czołowych biegaczy radzieckich z inż. Pietrowem, Andrejewem i Hejnikowem na czele.**

**Na sygnał startera cała ta masa ruszyła ostro naprzód i prowadzenie objął z miejsca ambitny Pietrow. Widuła, który wylosował Nr. 72, biegł przez dłuższy czas na pozycji, odpowiadającej mniej więcej jego numerowi, lecz po minięciu 3 kilometrów wobec zgęszczenia przy bandzie wewnętrznej, skierował się na stronę zewnętrzną, choć zmuszało go to do nadrabiania odległości, po czym zaczął zbliżać się systematycznie do czołówki, by dogonić ją wreszcie po 6 kilometrach. Przez następne dwa kilometry Widuła biegł na szóstej pozycji za Pietrowem, który prowadził bez wytchnienia, Andrejewem, Hejnikowem, Jugosłowianinem i Finem. Po 8 kilometrach Widuła**

**rozpoczął ucieczkę**

**Czołówka próbowała dogonić go, lecz Widuła, czując świetną dyspozycję, zaostrzył tempo i powiększając wciąż dzielącą go od konkurentów odległość, przerwał taśmę jako zwycięzca**

**o przeszło 100 metrów przed Pietrewem**

**osiągając czas 32 min. 19,1 sek., który jest najlepszym wynikiem słowiańskim po wojnie. Pietrow miał czas 32 min. 33 sek., trzecim był Hejnikow (33:29,:), czwartym Andrejew (33:57,1). Ten ostatni był tak wyczerpany tempem, narzuconym przez Widułę w końcowych okrążeniach, że po osiągnięciu mety**

**dostał krwotoku i zemdlał.**

## Piękny gest pokonanego

**Po skończonym biegu inż. Pietrow, który doznał już trzeciej z rzędu porażki w spotkaniach z Widułą, podbiegł do swego zwycięzcy i ucałował go wobec 63.000 widzów, jacy przyglądali się zawodom. Piękny ten gest nagrodziła publiczność frenetycznymi brawami, po czym Widuła zmuszony został do przebiegnięcia honorowego okrążenia**

**przepasany biało-czerwoną szarfą na kostiumie z barwami CKS'u,**

**a w końcu do przemówienia przez radio do słuchaczy z całej Rosji.**

**Po biegu otrzymał Widuła**

**kilkadziesiąt koszy kwiatów**

**od entuzjastów, jakich zdobył sobie swoim pięknym zwycięstwem.**

**Władze i sportowcy radzieccy opiekowali się niezwykle serdecznie Widułą w czasie jego pobytu w Leningradzie, po czym odstawili go samolotem do Warszawy, a stamtąd autem do naszego miasta.**

# Szukamy pływaków

(LK). Zawody pod powyższym hasłem zorganizowane przez niezmordowanego pioniera sportu pływackiego, komendanta Miejskiego Ośrodka WF i PW, prof. Kielara, który w dodatku wziął czynny w nich udział, dały niezłe wyniki i osiągnęły w pełni zamierzony cel, gromadząc na starcie dużą ilość uczniowskiej młodzieży.

Z braku miejsca podajemy tylko wyniki techniczne. Klasyfikację punktową i szczegółowe omówienie zamieścimy w jednym z najbliższych numerów „Głosu Narodu".

### Uczniowie do lat 14

25 m. st. dowol. Kielar 23,2 s. 2) Cieplak, 3) Kaczmarzyk, 25 m. st. grzbiet. 1) Kaczmarzyk 33,8 s. 2) Kielar. 3) Baumert. 5 0m. st. klas. 1) Kielar 58,4 s.

### Uczniowie od 14 do 16 lat

50 m. st. dow. I przedbieg — Krzysztofek 49,4 s. 2) Kapral, )3 Wróbel. II przedbieg — 1) Ligor 55,9 s. 2) Kucharski, 3) Jabłoński. 25 m. st. klas. 1) Sperczyński 28,2, 2) Wróbel. 50 m. st. klas. 1) Stec 50,4 s.

### Uczniowie od 16 do 18 lat

50 m. st. dow. 1)) Brylski 43,4 s. 2) Swoboda, 3) Słomczyński 50 m. st. grzbiet. 1) Caban 50,4 s.

### Uczniowie ponad 18 lat

50 m. st. dow. 1) Guzik 40,8 s. 2) Pułanik, 3) Tym 50 m. st. grzbiet. 1) Patorski 49,7 s. 2) Tym, 3) Lechowicz. 100 m. st. klas. 1) Zając 1,50.8 s 2) Szczerbiński, 3) Wyżykowski.

### Panowie

50 m. st. dow. 1) Miśkiewicz 37,6 s. 2) Patorski, 3) Nogalski. 100 m st. dow. 1) Adamus 1,25,2 s. 2) Sarnowski, 3) Jabłoński. 100 m. st. klas. 1) Białek 1,46,2 s. 2) Mazurkiewicz.

### Panie

50 m .st. grzbiet. 1) dr Kulańska Wanda 52,2 s.

### Nurkowanie na odległość

1) Śliwczyński 44 m 2) Woźnica 41,5 m. 3) Bogus.

### Sztafeta 4 × 50 m st. dow.

1) Miśkiewicz — Patorski — Sarnowski—Adamus; czas 2 m 37,2 s. 2) Pułanik — Musiał — Płaza — Tym — 2 m. 59 s.

Skoki pokazowe wykonali Płaza i Caban.

Na zakończenie zawodów odbył się mecz piłki wodnej Team A — Team B 5:2 (3:1). Team A Matuszewski, Miśkiewicz, Płaza, prof. Kielar, Adamus, Serednicki, Team B: Stępiński, Seifert AZS — Kraków, Chmielewski, Sariowski, Chrząstek, Patorski. Stała przewaga Teamu A. Bramki zdobyli dla niego Serednicki 3 i Adamus, dla Teamu B — Sefert obie. Sędziował ob. Roguski.

—o—

### Podziękowanie dla szkół

Komenda Miejskiego Ośrodka WF i PW w Częstochowie dziękuje następującym szkołom za wykonanie prac ziemnych przy rozbiórce i zasypywaniu schronów na terenie pływalni: **Gimnazjum Mechanicznemu, Gimnazjum Kupieckiemu i Liceum Handlowemu, Gimnazjum Braci Szkolnych i Szkole Handlowej Stow. Nauczycieli.**

W zamian za wykonaną pracę w marcu, kwietniu i maju uczniowie otrzymają karty bezpłatnego wstępu na Pływalnię na okres zależny od ilości wykonanej pracy. W ten sposób oprócz wartości wychowawczych, jakie daje praca, oprócz zadowolenia, jakie uczuwa każda twórcza jednostka przyczyniająca się swą cegiełką do przyspieszenia odbudowy kraju, w tym wypadku na polu wychowania fizycznego, dzielni pracownicy w nagrodę będą mieli możność korzystania z dobrodziejstw kąpieli i sportu pływackiego.

Uczniowie swym wysiłkiem umożliwili wczesne otwarcie pływalni, a wartość wykonanej przez nich pracy wynosi kilkanaście tysięcy złotych, co wobec braku funduszów w Miejskim Ośrodku WF i PW ma tym większe znaczenie.

### Rejestracja oficerów i podoficerów z dziedziny WF i PW

Woj. Urząd Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego w Kielcach, który mieści się w Domu Kultury Robotniczej (byłym gmachu WF i PW) na II piętrze, pokój 34, zwraca się do byłych oficerów i podoficerów kontraktowych i honorowych, którzy przed 1 września 1939 roku pracowali w dziedzinie przysposobienia wojskowego i wychowania fizycznego, o zarejestrowanie się w biurze Woj. Urzędu WF i PW, pod wyżej wskazanym adresem.

# Victoria-Skra 0:0

Rewanżowy mecz tych dwóch rywali znowu nie przynosi rozstrzygnięcia, udowodniając jedynie, że obie drużyny posiadają lepsze tyły aniżeli ataki, co zresztą uwidoczniło się w małym zatrudnieniu Borowieckiego i Szymańskiego. Pierwsza połowa i początek drugiej upłynęły pod znakiem przewagi Victorii, która gra ładniej i z większym spokojem. Końcowe 40 minut przynoszą znowu przewagę Skry, mającą w miarę zbliżania się ostatniego gwizdka silne natężenie.

Gra była żywa i spokojna do chwili, kiedy na kilkanaście minut przed końcem sędzia podyktował rzut karny przez. Skrze. Protestują najpierw gracze, poóźniej sanitariusz(?), wreszcie kierownik sekcji. Doprowadza to do zaognienia sytuacji, w wyniku czego sędzia usuwa z boiska Langiera. Kierownik piłkarski Skry, Gątkiewicz, wybiega powtórnie na boisko i oto staje się rzecz niewiarygodna — na jego polecenie Skra, jedna z najbardziej dotąd dżentelmeńskich i zdyscyplinowanych drużyn Częstochowy zaczyna opuszczać plac gry.

**To nie są sportowe metody, panie kierowniku. Pan był jeszcze do niedawna czynym piłkarzem i chlubi się w kartach swej karjery grą w czołowym zespole kraju oraz wzorową opinią. Do czego dojdziemy, jeżeli tacy ludzie będą dawali podobny przykład?**

Na szczęście jednak Skra wraca na boisko, rzut karny zostaje przestrzelony, a mecz doprowadzony do końca, ale wrażenie niesmaku pozostało.

**Sędziował doskonale ob. Ziątek.**

### Stradom — CKS 1:0 (0:0)

Pomimo posiadanej stałej przewagi CKS bez Heinego i Czarneckiego przegrał z przykładowo ambitnie grającym Stradomiem, którego najlepszą formacją było trio obronne Lach—Małek — Boguszewski. W CKS-ie zawiódł atak, który nie potrafił wykorzystać wielu dobrych pozycyj podbramkowych, przy tym Kuśmierczyk spudłował rzut karny. Bramkę dla Stradomia zdobył Lach II z wypracowania Wężowicza.

Gra stała na słabym poziomie, do którego przyczyniało się też kiepskie boisko. Sędziował b. dobrze ob. Śliwczyński, jednak na parę minut przed końcem nie dostrzegł wyraźnej ręki na polu karnym Stradomia, nie reagującą też na znak dawany przez sędziego bocznego. Jak dowiadujemy się CKS zakłada w związku z tym protest. W ten sposób na „zielonym" warsztacie Wydziału Gier i Dyscypliny znajdują się w tej chwili trzy protesty: Kolejowego w sprawie meczu z CKS-em, Victorii co do meczu z WKS iWeluń oraz wyżej wspomniany.

### WKS Wieluń — Unia (Radomsko) 3:0 w. o.

Unia spóźniła się o 3 godziny, wskutek czego sędzia odgwizdał walkower dla WKS-u. W meczu towarzyskim gospodarze pokonali Unię 1:0 10:0). Bramkę zdobył Skupiński, wyróżnił się Kucharczyk. Sędziował b. dobrze ob. Woźniak.

### Raków — Zorza 5:0 (2:0)

Bra była interesująca i żywa. Bramki strzelili **Gąsiaro 4 i Kopeć. Sędzia ob. Helmas — dobry.**

### Legion — Częstochowianka 5:2 (2:2)

Całkowita przewaga Legionu. Goale strzelili **Wojciechowski 2, Halkiewicz, Krupiński, Bożyk,** dla pokonanych Purgal, Rumik. Sędzia ob. Żółtak

### Częstochówka — Papiernia 2:1 (1:1)

Gra równorzędna, duża poprawa Papierni. Bramki uzyskali: **Mielczarek z karnego i Waczyński,** dla Papierni **Sybls.** Sędzia ob. **Florczyk** — doskonały.

### Raków — Jedność (Myszków) 3:3 (2:1)

W rewanżowym meczu 30 ub. m. Raków osiągnął remis na gorącym terenie myszkowkim. Bramki dla niego zdobyli **Buczkowski 2 i Kusal 1,** dla Jedności **Wawrzszczak 2 i Jaworski.** W przed meczu **Raków I b** pokonał **Jedność I b 2:0 (1:0).** Strzelcami byli Szyprowski i Laskowski. Sędziował b. dobrze ob. Basiński.

### Podziękowanie

RKS Raków składa serdeczne podziękowanie ob. Banasińskiemu, Plac Daszyńskiego, za bezinteresowne wykonanie kompletu butów piłkarskich dla drużyny RKS Raków.

*

W czwartek 6 bm. CKS ozegra na Stadionie mecz z wczorajszym pogromcą kop. Rymer. Naprzodem Janów, w którym wystąpi nowa gwiazda piłkarska Śląska — lewy łącznik Bąk.

**Zawody bokserskie ZZK (Tarnowskie Góry) — CKS nie odbyły się wczoraj wobec niepogody. Zarząd CKS'u komunikuje, że bilety wykupione na tę imprezę ważne będą na niedzielny (9 b. m.) mecz bokserski — Zjednoczone (Tarnowskie Góry) — CKS.**

# List otwarty

## do częstochowskich władz sportowych i niektórych klubów

Ostatnio na łamach poczytnego „Głosu Narodu", ukazują się dość często artykuły czytelników z prowincji i mieszkańców Częstochowy, omawiające nieporządki na pl. Daszyńskiego i na innych placach miasta, czy też ulicach; brak smaku w dekoracji wystaw sklepowych i t. p.

Ja w swoim liście pragnę zwrócić uwagę na Stadion Miejski, przy ul. Pułaskiego 2. Wygląd tego Stadionu, reprezentacyjnego dla miasta, które liczy około stu tysięcy mieszkańców, bynajmniej nie jest czynnikiem propagującym sport, świadczącym dobrze o sprawności władz sportowych, a przede wszystkim nie przynoszącym zaszczytu samemu miastu.

Stan obydwu bramek, które zda się grożą ciągle ciężkim uszkodzeniem ciała zawodnika, nie mówiąc już o przepisach P. Z. P. N. jest okropny. Budynek, w którym mieszczą się między innymi szatnie, z których goście siłą rzeczy muszą korzystać, napawają wstrętem. Brud i zaduch panujące w nich powodują bóle głowy, zawroty, a przede wszystkim niesmak.

A teraz przypatrzmy się boisku podczas odbywania się zawodów. Publiczność, która tak licznie gromadzi się na stadionie, a zarazem daje tak poważne zyski klubom, tworzy dosłownie „mur" nie do przebycia na liniach bocznych i bramkowych, utrudniając bardzo grę zawodnikom i sędziemu prowadzenie zawodów. I tu pozwolę sobie przytoczyć przepisy P. Z. P. N., które powiadają, że na liniach bocznych i bramkowych, mogą tylko za zezwoleniem sędziego prowadzącego zawody, znajdować się: trener, kierownik drużyny, ewent. jego zastępca. Czy W. G. i D. Okręgu Częstochowskiego, uważa, że przepisy te mają tylko zastosowanie do innych miast, np. Wieluń, czy Radomsko, a nie stosują się do m. Częstochowy, siedziby Okręgu? Bo jakie z tego stanu rzeczy są konsekwencje, to proszę spytać się obiektywnych amatorów piłki nożnej, przypadkowo, ewentualnie siłą przyzwyczajenia znajdujących się na linii bramkowej, podczas zawodów w dn. 19. 5. 46. pomiędzy Victorią a W. K. S. Wieluń. Bramkarz, a także obrona Wielunia obrzucani byli nie nadającymi się do druku epitetami, że nie wspomnę o groźbach ze strony mało sympatycznej części zwolenników Victorii, a zawodnik Maryniak Stanisław, podczas schodzenia z boiska został silnie uderzony przez tychże.

I jeszcze jedno pytanie: Czy Panów z W. G. i D. obecnych prawie, że na każdych zawodach, a znających tak dokładnie przepisy gry w piłkę nożną, nie napawa obawą, że ten stan rzeczy może doprowadzić do gorszących zajść, o których coraz częściej donosi prasa?

A teraz jedna uwaga pod adresem klubów Kolejowego i Victorii: Do obowiązków gospodarzy nie należy tylko przysłanie gościom 15-tu biletów wstępu, lecz tak że przygotowanie szatni przynajmniej na 45 minut przed zawodami (Zarząd Skry może pouczyć), bo w przeciwnym razie drużyna gości zmuszona będzie ostentacyjnie rozebrać się na środku boiska.

*Z. Wawrzynkowski*
Wieluń.

# Wiadomości z kraju i zagranicy

### Leningrad

W zawodach o Mistrzostwo ZSRR w biegu na 5 km zwyciężył Puchaczewski, osiągając czas 14 min. 50, 8sek .i bijąc 116 współ zawodników.

Bieg na 15 km wygrał słynny długodystansowiec Wanin w czasie 49 min. 09,1 sek. W biegu tym brała udział imponująca liczba 570 zawodników.

### Wielun

Wczoraj odbył się raid motocyklowy, w którym wzięło udział 39 zawodników. Zwyciężyli w poszczególnych kategoriach: 100 ccm (21 km) — **Nalepa Jan,** 125 ccm (21 km) — **Juszczak,** 200 — 250 ccm (61 km) — **Brzeziński Józef** (bramkarz WKS'u), 300 — 350 ccm (61 km) — **Gawroński Tadeusz,** 750 ccm — **Poznarowicz.** Na bieżni (dystans 2.250 m): 100 ccm — **Grabowski** 3 min. 26 sek., 125 ccm — **Juszczak** 3 min. 31 sek., 350 ccm — **Marszałkowski** 3 min. 09 sek.

W meczu towarzyskim **WKS** pokonał 30 ub. m. **Milicyjny KS 5:0 (4:0).**

### Kraków

30 ub. m. **Wisła,** która wystąpiła z graczami „uśmierconymi" w swoim czasie przez „Dziennik Zachodni", a którzy powrócili szczęśliwie z Francji, pokonała **Śląską Ostrawę 2:0 (1:0).**

1 i 2 b. m. rozegrany został czwórmecz piłkarski z okazji 40-lecia Cracovii. Pierwszego dnia **AKS Chorzów** pokonał **Wisłę 5:2 (3:1) po b.** ostrej grze, ofiarami której stało się 4-ch graczy AKS-u, a Piątek doznał złamania ręki. **Cracovia** wygrała z **Polonią (Bytom) 3:1) (1:1).** Drugiego dnia **Wisła** zwyciężyła **Polonię Bytom 6:2 (2:2),** a **Cracovia** — osłabiony brakiem kontuzjowanych graczy **AKS 5:1 (2:0).**

Mistrzostwo Polski pań w szczypiorniaku zdobyła drużyna **Zrywu Łódź 9 pkt.** przed AZS Warszawa 8 pkt, Zjednoczeniem Łódź, Warta Poznań i Cracovią.

### Slask

W sobotę **Śląska Ostrawa zremisowała z Teamem WMKS — Pogoń 2:2,** w niedzielę zaś wygrała w **Sosnowcu 3:0.**

W meczu tenisowym **Budapeszt—Śląsk** prowadzi po pierwszym dniu **Budapeszt 3:1.** Kończak zwichnął nogę podczas gry z Szigetiem.

W mistrzostwie śląskiej A klasy **Naprzód Janów** pokonał **Kop. Rymer 5:4 (4:0),** a mecz **Kostuchna — Ligocianka dał remis 1:1 (0'0)!**

Reprezentacja **Bytomia** zwyciężyła **Polon'ę Piekary 3:2. Spotkanie Opole—Zabrze** zakończyło się wynikiem **2:0 dla Opola.**

### Łódz

Wczoraj odbył się wyścig kolarski na trasie **Łódź—Pabianice—Sieradź** i z powrotem (100 km). **Zwyciężył Rzeźnicki (Orzeł Warszawa)** w świetnym czasie 2 g.53 m. przed swoim bratem, 3) **Kapiak,** 4) Gabrys — Kraków, 5) Wiśniewski, 6) Napierała. Kolarz łódzki Bek wycofał się wskutek zderzenia na trasie.

## Raków będzie miał basen pływacki

Na terenach należących do Huty „Częstochowa" w Rakowie obok „Domu Kultury" istnieje basen pływacki o wymiarach 25 × 10 m i głębokości 1,5 m. Tuż obok znajduje się mały basen do brodzenia dla dzieci. Basen położony jest w bardzo pięknym miejscu. Dyrekcja fabryki wraz z Radą Zakładową i znanym sportowcem ob. Langnerem czyni starania o szybkie uruchomienie pływalni na Rakowie.

## RKS Batory — ŁKS 9:7

Po walkach stojących na wysokim poziomie pięściarze RKS Batory pokonali ósemkę ŁKS-u. W muszej **Bazarnik** (S1) wygrał przez nadwagę **Stasiaka.** W walce towarzyskiej Ślązak by. lepszy, mimo to sędziewie ogłosili zwycięstwo Stasiaka, co spotkało się z burzą protestów widowni. W koguciej **Pawlak (L)** zremisował z **Góreckim,** w piórkowej **Marcinkowski (L)** wypunktował **Tkocza II,** w lekkiej **Kowalski (L)** wygrał z **Maneckim,** w półśredniej **Olejnik (L)** z **Kuszem.** Walki w średniej, półciężkiej i ciężkiej zakończyły się zwycięstwami **Ślązaków — Nowary** nad **Rychtelskim, Kolonki** nad **Żylińskim** oraz **Kubicy** nad **Janickim.**

### Zaglebie

Zawody motocyklowe pod hasłem **„Panujmy zawsze nad maszyną"** na trasie Zagórze—Niwka wygrał **Szefer** (350 ccm) osiągając przeciętną 76,5 km/godz.

# SZACHY

(pod redakcją S. Limbacha

**ZADANIE Nr. 19.**

**S. LIMBACH, Częstochowa.**

(1 nagroda na konk. pisma „Zadaniowiec" 1942)
**Czarne:** Kh8, Sf3, P: E6, g6; (4'

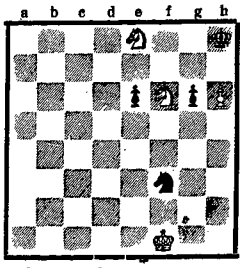

**Białe:** Kf1, SE8, Sf6; (4)
**Białe matują w 5 posunięciu.**

**Wiadomości**

W dniu 27 maja r. b. rozpoczęły się **półfinałowe rozgrywki do turnieju o mistrzostwo Częst. Kl. Szachistów (w dwu grupach).**

I grupa: Wieczorek, Laszecki, por. Hoff, Młynarczyk, Sterniak, Żerdziński, Rebes, Szolc, Krejczy i Szeląg.

II grupa: Borkowski, Krej, Rybicki, Galewicz, inż. Ficenes, Malik, Dąbrowski, Gaworski, Kempa i Skalik.

Do finału wchodzi trzech z każdej grupy. Bez eliminacji grają w finale trzej pierwsi zwycięzcy turnieju o mistrzostwo Częstochowy. Z wyników I rundy należy zanotować: zwycięstwo Skalika nad **Borkowskim,** Laszeckiego nad Krejczym, Szolca nad por. Hoffem oraz remis Żerdzińskiego ze Sterniakiem. Poniżej podajemy z pierwszej rundy **ciekawe zakończenie partii (Nr 4) Białe: Wieczorek — Kf4, Wc1. (2). Czarne: Szeląg — Kh3, P: g3, g4, h2. (4) Czarne zagrały g2. Wc3+; Kh4? 3. Wc8! Kh5, 4. Kf5! Kh6, 5. Kf6, Kh7, 6. Wc7+ i remis. (jeśli Kh6 to Wc8). Czarne mogły wygrać partię grając zamiast 2... Kh4, pionem g3, 3. W: g3+ Kh4, 4. Wg8! Kh5, 5. Kf5, Kh6. 6. Kf6, Kh7 i czarne wygrywają. Prawdziwe problemowe zakończenie.**

**Zakończenie partii Nr 5.**

**(półfinał turnieju o mistrzostwo Częst. Kl. Szachistów, 27 maj 1946 r.)**

**Białe: Młynarczyk — czarne: Rebes: B: Kg1, Hg3, Wa1, Wf1, Ga2, Ge1, Sc4, P:a3; b2; c2;d3; e4 g2, g4, h2, (15) Cz. Kg8, Hc7, Wa8, Wf8. Gd7; Ss6, Sg5, P: a7, b7, c5, d4;f7, g7; h6; (15). Białe w 15 pos. zagrały h4, Sh7, 16. Hf3, Ge6, 17. g5! h: g5, 18. h: g5, g6, 19, Hg3; Kg7; 20.Gd2; Wh8; 21. Wf3, b5, 22. Sa5! S: a5, 23. G: a5! (silne posunięcie) H: a5, 24. H: e5+, Kg8, 25. G: e6, Wf8 26. Gd5, Hd2, 27. Wa-f1, S: e5, 28. Wg3, Wh5, 29. Hf6, Kh7, 30. e5! czarne poddały się.** Partia ta świadczy dobrze o zdolnościach graczy naszej **C klasy,** której nie obce są tajniki gry kombinacyjnej. **Młynarczyk** poczynił w ostatnim czasie duże postępy. Rebes po przejściach obozowych, gra poniżej swej siły, jest to jednak zawodnik o dużych możliwościach. W II gr. obok Borkowskiego i Skalika, dużo do powiedzenia mają inż. Ficenes i Kempa. W I grupie zapowiada się walka dosyć interesująco tak, że nie można przewidzieć pewnych finalistów. Szanse zawodników tej grupy jeszcze omówimy.

**Konkurs rozwiązaniowy**

Za rozwiązanie zadania **nr 19** (S. Limbach) nadesłane w terminie do dnia **20. VI b. r.** przeznaczamy książkę (do rozlosowania).

## 850-lecie szachów w Polsce

**Legenda maurytańska głosi, jako za króla Mutamida** (1069 — 1095) wędrowny rycerz **Holub** zawitał na wspaniały zamek w Grenadzie, gdzie królewska córa wyzwala go na pojedynek szachowy z zastrzeżeniem, że zwycięzca pokonanego godzi szachownicą w czoło. Znakomita szachistka sama uległa niespodziewanie i musiała się publicznie poddać bolesnemu warunkowi; a jednak szlachetny rycerz wymierzył cios na klęczkach z nieznaną dotąd jej galanterią, czym pozyskał względy pięknej **Feniksany.** Król Maurów zachwycony biegłością giaura w ulubionej grze Harun al Raszyda, obdarował zwycięzcę kosztowną własną szachownicą i w dodatku własną córką. Na pamiątkę tego zwycięstwa uwieńczono murzynkę w koronie, z ozdobem obwiązanym, na rycerskim herbie, nazwanym w Polsce **Wczele.**

Wprowadzony w Polsce za Krzywoustego w roku 1103 herb Wczele, na tarczy ma czarno-żółtą szachownicę w klejnocie, zaś drugą taką szachownicę trzyma oburącz ukoronowana murzynka z przepaską na czole. Herbem Wczele pieczętowało się w średniowieczu 26 rodów szlacheckich. Z klejnotem tym oczywiście nie ma nic wspólnego Zagłoba herbu Wczele, któremu potężnego guza na czole nabiła nie szachownica, lecz prawdopodobnie szklanica podczas jakiejś nierycerskiej burdy...

Pomimo obecną dewaluację i szlacheckich klejnotów należy im przyznać znaczną wartość kulturalną, choćby tylko dla udokumentowania 850 lecia szachów w Polsce.

**Stefan Gajos** 10)

# Czternasta runda

**Powieść bokserska.**

Wtedy ruszyła do ataku Betty Thompson.

*„Założę się z każdym o każdą sumę, że Billi King wbrew kursującym złośliwym pogłoskom nie boi się wcale Chrobota"* — ogłosiła wielkimi literami w „Dniu Sportowym".

*„Rozpisujemy wielki konkurs z wartościowymi nagrodami dotyczący odpowiedzi na następujące pytanie: Czy Chrobot zdąży posiwieć, zanim Billi King zdecyduje się na walkę ze swym pogromcą?"* — zaata kowała drugiego dnia.

*„Curiosum sportowo - arytmetyczne: Ile zwycięstw musi odnieść bokser mający w grupie eliminacyjnej piętnastu przeciwników, by stanąć do walki z mistrzem świata?... Piętnaście? ... Nieprawda! Conajmniej trzydzieści! Czemu to przypisać — wyjaśni Billi King"...* —

I tak dalej. Dzień po dniu Betty Thompson wysyłała w kierunku mistrza świata torpedy naładowane zjadliwością, na jaką może zdobyć się tylko i wyłącznie kobieta.

Ton Betty podchwyciła cała prasa amerykańska. Billi King stał się celem kpiących artykułów oraz karykatur, a potem wzięły go na języki teatry rewiowe i radio.

Największy jednak sukces w tej walce osiągnęła Betty Thompson drukując wesołe sprawozdanie:

*O czym będzie pisać „Dzień Sportowy" w roku 1976?*

*...Wczoraj w Madison Square Garden odbyło się nareszcie oczekiwane od 30-tu lat spotkanie Tom Chrobot — Billi King.*

*Ponieważ spotkanie to doszło do skutku po tak długiej zwłoce, przeciwnicy zdążyli postarzeć się w międzyczasie. —*

*— Billi King liczy w tej chwili 59, a Chrobot — 56 lat.*

*Dlatego też rozgrywka przeprowadzona została drogą walki... brydżowej z dwoma dziadkami.*

*W pierwszym robrze Billi King kładzie Chrobota początkowo bez dwóch, później zaś bez czterech, zapewniając sobie przewagę punktową. W drugim Chrobot trafia Kinga szlemikiem w bez atu, rozstrzygając robra na swoją korzyść. W robrach następnych Chrobot licytuje ostro, jednak spotyka się z udanymi kontrami Kinga. Końcowe robry przynoszą wspaniały finisz Chrobota.*

*Wśród ogromnego napięcia widowni sędziowie przystępują do obliczenia punktów, by po chwili ogłosić walkę jako nierozstrzygniętą.*

*W dalszym ciągu świat nie wie, który z przeciwników jest lepszy...*

Wreszcie Billi King ustąpił i Federacja wyznaczyła Chrobotowi po raz pierwszy walkę z bokserem sklasyfikowanym w czołowej dziesiątce świata — Fredem Bellamy.

II.

Na dźwięk gongu przeciwnicy opuścili narożniki, by spotkać się na środku ringu i wykonać styk rękawic.

W momencie tym uwidoczniła się najwyraźniej różnica postaci obu bokserów.

Tomasz posiadał wprawdzie klasyczniejszą budowę i przewyższał o pół głowy Freda Bellamy, lecz ten za to imponował rozwiniętą wspaniale klatką piersiową i muskulaturą.

Przy tym „Zabijaka z Chicago" miał długie ręce, a jego nogi zbudowane były tak silnie, że zwalenie go z nich wydawało się istną niemożliwością.

Pierwszy sierpowy, jakim Tomasz wystrzelił w szczękę przeciwnika nie zrobił na nim najmniejszego wrażenia.

Tak zdawało się na razie, jednakże Fred Bellamy pod siłą owego ciosu odstąpił o pół kroku, a wtedy Tomasz wykonał szybkie natarcie i ulokował na jego twarzy piękną serię ciosów, przywitaną szmerem uznania widowni.

Bellamy cofnął się jeszcze o krok. Potrząsnął głową i wykrzywił usta w złym grymasie, co zaświadczyło, że odczuł aż nadto ową niespodziewaną serię.

W następnej chwili „Zabijaka z Chicago" odbił się od sznurów i runął na Tomasza w przeciwnatarciu. Jego ramiona zaczęły pracować z szybkością mechanicznych dźwigni, a w ciosach zdawała się kryć siła młota.

Nie darmo jednak Tomasz pochodził ze szkoły Dicksona. Zademonstrował teraz uniki o niezwykłej elastyczności i krążył to w lewo to w prawo, chroniąc się przed dystansem dogodnym dla uderzeń przeciwnika. Dzięki temu większość ich trafiała w próżnię lub lądowała na ramionach, a tylko znikoma część dochodziła celu, ale z osłabionym impetem.

Fred Bellamy jednak atakował z niesłabnącym uporem. Siła kryjąca się w jego muskułach musiała znaleźć wyładowanie, a była ona tak wielka, że przez kilkadziesiąt sekund Tomasz odstępował ciągle przed nią, zdobywając się tylko od czasu do czasu na celne kontry.

Zabrzmiał gong.

Tomasz skierował się do narożnika i usiadł na krześle podstawionym przez Jima Robbsa.

Poczuł na twarzy i szyi miłą wilgoć gąbki. Potem usłyszał szept Pingwina:

— Pozwól mu, niech pomacha jeszcze trochę tymi swoimi wiatrakami, a później napocznij go, jak się należy!

Druga runda rozpoczęła się od ponownego ostrego natarcia Freda Bellamy. Pouczony widać w czasie przerwy, „Zabijaka z Chicago" bombardował teraz krótkimi seriami, lecz napotykał nadal szczelną zasłonę Tomasza, wyłapywanie przezeń ciosów lub zabezpieczającą zmianę dystansu.

Ta daremność ataków zaczęła burzyć jego krew. Zdwajając zaciekłość i szybkość uderzeń ruszył na Chrobota z pochyloną głową.

Ta pozycja przypomniała Tomaszowi czasy walk toczonych na dawnym szlaku życia.

Czyż nie tak samo pochylał łeb „Matthews - Żelazna Pięść", z którym bił się ongiś w Dolinie Bezdomnych wobec kilkunastu tysięcy widzów?...

Cóż to była za walka!

Nie było w niej licznych rund ani odpoczynków, sekundantów ani chłodnej gąbki. Była jedna tylko krótka runda do pierwszego ugięcia kolan przez jednego z przeciwników.

Widownia tak samo, jak tutaj dyszała podnieceniem. A kiedy niezwyciężony Matthews upadł w pył ziemi Kolorado, w powietrze wzbił się na cześć Tomasza tak niesamowity krzyk z kilkunastu tysięcy gardeł, że musiano go chyba słyszeń w Meksyku!

Czyż Bellamy nacierający z pochylonym łbem i sypiący ze ślepiów iskry zaciekłości nie przypominał żywo Matthewsa?...

Krew Tomasza zawrzała również.

Zastopował przeciwnika. Wyprostował go uppercutem i w błyskawicznym rozmachu wypuścił potężny, a celny cios podbródkowy.

Fred Bellamy poleciał w tył i rozłożywszy ręce zwalił się na matę niby bezwładny worek.

Martwa cisza zapanowała w hali. Lecz na chwilę tylko, wnet bowiem rozległ się bezbarwny, obojętny głos sędziego rozpoczynającego wyliczanie.

*d. c. n.*

Wyd. Woj. Urząd Informacji i Propagandy. Sekretariat III Aleja 52, tel. 22-45 i 22-49. Godziny urzędowania: codziennie od 11-ej do 13-ej. Redaktor: Stefan Gajos.

Ogłoszenia przyjmuje PAP Częstochowa, III Aleja Nr. 61, tel. 15-45. Kielce, Sienkiewicza 32, Adm. Oddziały „Głosu Narodu".

# Po roku pracy i wysiłku

## Z plenarnego posiedzenia Powiatowej Rady Narodowej

(j) W dniach 17 i 18 maja odbyło się plenarne posiedzenie Pow. Rady Narodowej, przy udziale 42-ch radnych.

Obrady zagaił ob. Rękas Stefan, przewodniczący Pow. Rady Nar., podkreślając intensywność prac w minionym okresie sprawozdawczym od 20 lutego 1946 r.

Po odczytaniu protokółu z poprzedniego posiedzenia i zatwierdzeniu go przez plenum, na ręce przewodniczącego złożyli ślubowanie dwaj nowowprowadzeni członkowie Rady — ob. Szczepanek Jan i ob. Szwedowski Jan.

Szczególny nacisk położony był w ubiegłym okresie sprawozdawczym na kontrolę społeczną. Przewodniczący Komisji Kontroli Społecznej przy Pow. Radzie Nar. ob. Hadrian złożył szczegółowe sprawozdanie, z którego wynika, że w czasie przeprowadzanej kontroli podreferatu mleczarskiego w Starostwie Pow. wykryto nadużycia w związku z rozdziałem nafty oraz zastrzeżenia budziła praca referatu młynarskiego, w obydwóch wypadkach sprawę skierowano do prokuratora. Nadto przeprowadzono szereg kontroli w poszczególnych instytucjach i o spostrzeżonych usterkach i niedociągnięciach powiadomiono odpowiednie władze.

Szczegółowe i dokładnie opracowane, obrazujące całokształt prac sprawozdanie Wydziału Powiatowego, złożył starosta powiatowy ob. Józef Kaźmierczak.

### Zniszczenia wojenne

Okres sprawozdawczy był o specyficznych warunkach, spowodowanych działaniami wojennymi. Wojna skończyła się rok temu. Wydawało się, że równocześnie z zakończeniem działań wojennych powinien zapanować spokój, normalny rozwój życia gospodarczego i dobrobyt. Niestety tak jeszcze nie jest. Bezprzykładne zniszczenia, brak narzędzi pracy, koni i inwentarza, zubożenie ludności i destrukcyjna robota reakcji nie pozwoliły na wykonanie zakreślonego w lutym 1946 r. planu.

Wymierzone podatki miały przynieść razem 3.490.208 zł, realne zaś wpływy wyniosły tylko 1.217,521. zł. Jak z tego wynika, wpływy w stosunku do wymiaru wyniosły zaledwie niecałe 30 proc. Nic więc dziwnego, że preliminowane wydatki musiały ulec ograniczeniu, często ze szkodą dla najistotniejszych potrzeb. Pomimo piętrzących się trudności zrobiono jednak dużo w stosunkowo krótkim okresie czasu.

### Drogi i mosty

Na drogach państwowych wykonano ręcznego remontu na przestrzeni 90 km. Zażwirowano jezdni 252.000 m. Odbudowano dwa mosty o świetle 19 m i trzy mosty o świetle 37 m. Dostarczono kamienia 3.150 m. Zwieziono żwiru 1.350 m. Przetłuczono kamienia 1.650 m. Oczyszczono i pogłębiono rowów przydrożnych 35.000 m. b. Splantowano i wyrównano poboczy 83.000 m b. —

Drogi wojewódzkie: Ręczny remont wykonano na przestrzeni 19 km. Zażwirowano 38.000 m. Dostarczono kamienia 280 m, żwiru 310 m. Oczyszczono i pogłębiono rowów 7.000 m b. Splantowano poboczy 5.000 m b.

Drogi powiatowe: Remont został wykonany na przestrzeni 135 km. Zażwirowano 480.000 m. Dostarczono kamienia 1.680 m, żwiru 2,650 m. Przetłuczono kamienia 820 m. Oczyszczono i pogłębiono rowów 55.000 m b. Splantowano i wykonano poboczy — 44.000 m b. Wyremontowano 8 mostów o świetle 50 m. Drogi gminne: Wykonano robót ziemnych 600 m b. Zażwirowano jezdni 24.000 m. Odbudowano 8 mostów o świetle od 24 do 18 m. Przeprowadzenie na większą skalę remontów i budowy dróg gminnych uzależnione jest od dostarczenia odpowiedniej ilości podwód i odbycia szarwarków.

### Troska o zdrowie obywateli

W okresie sprawozdawczym Wydział Powiatowy prowadził 3 szpitale, a mianowicie: w Kłobucku, Krzepicach i Olsztynie.

Szpital w Kłobucku z powodu zbyt małej frekwencji chorych (3—4) dziennie, musiał być z dniem 1 kwietnia b. r. zlikwidowany, gdyż dalsze jego istnienie pociągałoby dopłatę w kwocie około 150.000 rocznie. Najlepiej rozwija się szpital w Krzepicach. — Czynne są oddziały: wewnętrzny, chirurgiczno-ginekologiczny i zakaźny. Szpital wyposażony jest we wszystkie pomoce i aparaty, cieszy się zaufaniem społeczeństwa, korzysta z niego coraz większa ilość chorych, zachodzi konieczność rozbudowy tego szpitala, przy czym poczynione zostały w tym kierunku odpowiednie kroki.

Szpital w Olsztynie niczym nie ustępuje a nawet lepiej się prezentuje, jak szpitale częstochowskie. Chorych jednak jest niewielu; nie znaczy to, że ludzie nie chorują, tylko ciemnota na wsi jest jeszcze wielka. Nawiązany został kontakt z Ubezpieczalnią Społeczną i Zarządem Miejskim i już w najbliższym czasie z szpitala tego korzystać będą chorzy z terenu miasta.

W byłej siedzibie hr. Raczyńskich w Złotym Potoku zorganizowany zostanie także ośrodek zdrowia. Przeprowadzane są obecnie na szeroką skalę szczepienia ochronne przeciwko ospie i tyfusowi. Przy Starostwie czynna jest Kolumna Przeciwepidemiczna, jej to zawdzięczamy, że na terenie naszego powiatu nie było wypadków zachorowań na choroby zakaźne, w szerszym tego słowa znaczeniu. Istnieją w powiecie 4 ośrodki zdrowia, a mianowicie w Blachowni, Przyrowie, Olsztynie i Kłobucku, z działami: przeciwgruźliczym, wenerycznym, jaglicznym i Stacją Opieki nad Matką i Dzieckiem.

### Ochrona zdrowia zwierząt

Również wiele uwagi poświęca się ochronie zwierząt. Powiatowy lekarz udziela fachowych porad. Starostwo zatrudnia 7-miu oglądaczy zwierząt. Skuteczną walkę jest prowadzona z przejawami nagminnie panujących chorób, t. j. świerzbem końskim, różycą świń i wścieklizną psów.

### Akcja siewna

Ze względu na brak siły pociągowej, trudną uprawę zaniedbanej przez okupanta roli oraz brak zbóż nasiennych, plan jesiennej akcji siewnej wykonano w 90 procentach. Wiosenna akcja siewna została już wykonana w 90 procentach, a istnieją możliwości wykonania jej w 100 proc.

Na obydwie akcje przydzielono zniszczonym przez wojnę rolnikom zboże siewne, pochodzące ze świadczeń rzeczowych i przy działów z Województwa w ilości ok. 350 t.

Udzielono pożyczek na zakup zboża siewnego za pośrednictwem Państw. Banku Rolnego i KKO na ogólną sumę 6.000.000 zł.

Rozprowadzono wśród rolników 882.065 ton nawozów sztucznych, z czego na skrypty dłużne 244.010 ton, wymieniono na zboże 25.996 ton.

### Świadczenia rzeczowe

Z obowiązku świadczeń rzeczowych powiat częstochowski wywiązał się w 69,9 procentach o ile chodzi o zboże, w 81 proc. z ziemniaków. Ogólnie wywiązaliśmy się w 75,5 proc. Gorzej przedstawia się odstawa mleka, jaj i mięsa i pod tym względem musimy zrobić wszystko, aby wypełnić i w tej dziedzinie obowiązujące nas normy.

### Wykonanie budżetu

Wydatki na utrzymanie personelu Pow. Rady Nar. i Wydz. Powiatowego razem z wydatkami rzeczowymi wyniosły 712.285,39 zł. Wydatkowano na oświatę 21.000.— zł. Na szpitale i zdrowie 192.454.— zł. Ogólna suma wydatków budżetowych wyniosła — 3.931.096,36 zł, ogólna suma dochodów wyniosła 4.262.034,63 zł. Osiągnięta nadwyżka wyniosła 270.938,27 zł.

Dodać należy, że nadwyżkę osiągnięto dlatego, ponieważ pracownicy Wydz. Pow. opłacani byli do dnia 1. 12. 1945 r. z funduszów państwowych, jak również część wydatków rzeczowych. Na pokrycie poczynionych wydatków uzyskano wpływ gotówki w wysokości ogólnej 1.207.521,15 zł.

### Elektryfikacja wsi

Przew. Rękas zdał sprawozdanie z przebiegu akcji elektryfikowania wsi. Jak wynika z dotychczasowego stanu, akcja toczy się w żółwim tempie. Elektrownie chciały cały ciężar budowy linij przerzucić na obywateli, czemu sprzeciwiły się władze i partie polityczne. Odgórnie toczą się rokowania.

### Dyskusja

Nad sprawozdaniami wywiązała się obszerna dyskusja, w której omawiano że szczególnym zainteresowaniem sprawę elektryfikacji wsi, szpitalnictwa, rozdziału zbóż siewnych, rozdziału drzewa i inne.

Znamienne były głosy poszczególnych radnych przy omawianiu elektryfikacji. Okazuje się, że chłop docenia ważność oświetlenia i w związku z tym istniejące możliwości zaoszczędzenia tak dziś cennego paliwa, jakim jest nafta. Zmechanizowanie gospodarstw rolnych także jest tylko możliwe przy pomocy elektryczności. Tymczasem nawet we wsiach, położonych blisko od sieci wysokiego napięcia (od 300 do 1.500 metrów) nie chcą elektrownie zakładać światła, ponieważ im się to nie kalkuluje i nie przyniesie odpowiednio wysokich zysków. Polecono Komisji Kontroli Społecznej zainteresować się tą sprawą i zbadać z czyjej winy do tej pory nie ma elektryczności na wsiach.

Odpowiedzi udzielili ob. Starosta Kaźmierczak i Przew. Rękas, wyjaśniając poszczególne punkty dyskusji.

### Uchwały końcowe Rady

W drugim dniu obrad powzięła Rada szereg uchwał, mających normować całokształt prac Wydziału Powiatowego i Prezydium Pow. Rady Nar. na najbliższy okres czasu. W uzupełniających wyborach do Prezydium wybrani zostali ob. ob. Nowak i Zając. Do Komisji Oświatowej wybrani zostali ob. ob. Fryga, Banaś, Kuc. Do Woj. Rady Nar. wybrany został ob. Zbrojkiewicz Kazimierz. Ważniejsze uchwały obrad — to zatwierdzenie statutu opłat za leczenie w szpitalach powiatowych, opłat za leczenie zwierząt, opłat za urzędowe badanie zwierząt.

Zamykając obrady Przew. ob. Rękas zreasumował wyniki. Podziękowawszy zebranym za dotychczas wykonaną pracę, zaapelował o dalszy wysiłek dla dobra powiatu i wsi, a tym samym Rzeczypospolitej.

# Kronika miejscowa

### Zwalczanie pokątnych handlarzy

Na polecenie Delegatury Komisji Specjalnej w Kielcach zostali aresztowani: Kowalczyk Józef, zam. w Częstochowie przy ul. Targowej Nr. 1 i Struska Marja, zam. również w Częstochowie, przy ul. Narutowicza Nr. 33, za zawodowe trudnienie się handlem surowca tytoniowego.

U wyżej wymienionego Kowalczyka Józefa przy przeprowadzaniu rewizji znaleziono 70 kg surowca tytoniowego.

Dochodzenia w toku.

### Liceum dla Drogistów powstaje w Częstochowie

Na terenie Częstochowy powstaje z nowym rokiem szkolnym 2-letnie Koedukacyjne Liceum dla drogistów w gmachu Liceum Handlowego Stow. Kupców Polskich przy ul. Handlowej 14.

Warunki przyjęcia: ukończenie 4-letniego gimnazjum ogólnokształcącego lub zawodowego i egzamin wstępny z języka polskiego i matematyki.

Program nauki przewiduje podczas roku szkolnego poza dzienną nauką w szkole bezpośrednie praktyczne zajęcia w sklepach aptecznych.

Ukończenie Liceum dla drogistów zapewnia absolwentom pełne uprawnienia do wyższych studiów.

Zorganizowanie i kierownictwo nowej uczelni powierzono dyrektorowi Cz. Przybylskiemu.

Zapisy przyjmuje codziennie sekretariat szkoły przy ul. Handlowej 14 od godziny 8-ej do 15-ej do dnia 15 lipca b. r.

### Nocne dyżury aptek

W tygodniu od dnia 3 do 9 czerwca b. r. włącznie dyżurują następujące apteki:

Z Szostakiewicza, Plac Daszyńskiego 6, A. Włosińskiego, ul. 7 Kamienic Nr. 27 i J. Rupprechta, ul. Narutowicza Nr. 170 tylko od godz. 8-ej do 19-ej.

## Kto szerzy tendencyjnie złośliwe plotki?

### (Echa zjazdu komisarzy ziemskich)

Przed kilku dniami odbył się w Kielcach w lokalu Woj. Urzędu Ziemskiego zjazd komisarzy ziemskich i inspektorów powiatowych. Zjazd ten zwołany został przez obecnego prezesa W. U. Z. H. Bednara i miał na celu omówienie w atmosferze wzajemnego zaufania zagadnień i zadań oczekujących urzędy ziemskie w najbliższej przyszłości.

Jak wiadomo zarząd majątkami państwowymi przekazany zostaje Dyrekcji majątków państwowych, a ciężar pracy Urzędów ziemskich przerzucony zostanie na zagadnienia scalenia oraz zagadnienia racjonalnej i szybkiej odbudowy wsi. Są to niewątpliwie zagadnienia olbrzymiej wagi, a sposób przeprowadzenia i wykonania ich stanowić będzie o przyszłości wsi i przyszłości naszego kraju. Zjazd miał charakter informacyjno-instrukcyjny. Chodziło o dokładne przedstawienie sobie obecnej sytuacji, nastrojów panujących na wsi, a równocześnie o uzgodnienie i opracowanie planu pracy na najbliższą przyszłość. Zebrani komisarze dzielili się swoimi spostrzeżeniami, swoim doświadczeniem, omawiając otwarcie najdrażliwsze nawet sprawy, budzące szczere zaniepokojenie.

Otóż okazuje się, że w związku z drugim etapem reformy rolnej, z zamierzoną komasacją, pewne wrogo usposobione do naszego reżimu czynniki rozsiewają wśród ludności wiejskiej szkodliwe i niebezpieczne, choć na pozór głupie i pozbawione wszelkich podstaw pogłoski, pacące jednakże zasadniczo cele i zamierzenia ideowe obecnych reform, sugerując ludności, że prace komasacyjne zmierzają do wprowadzenia kołchozów. Plotki te mają między innymi ten skutek, że ludność terenów zniszczonych wykazuje obawę zamieszkania w stawianych na terenach tych barakach, uważając takie wspólne prowizoryczne zamieszkanie za pierwszy etap kołchozów.

Nie chcemy w danej chwili przesądzać, nie mając zresztą na to dowodów, kto uprawia tego rodzaju szkodliwą działalność, stwierdzamy tylko fakt, że tego rodzaju pogłoski nurtują wśród szerokich mas chłopskich i że trzeba z nimi skutecznie walczyć. Walczyć przez rozsądną, uczciwą propagandę. Pożądane jest, ażeby sprawą tą zainteresowały się przede wszystkim stronnictwa, mające wpływy na wsi, a więc Stronnictwo Ludowe, a poza tym organizacje społeczne. Ze swej strony pp. Komisarze winni zwrócić na to baczną uwagę i jako fachowcy weiągać do współpracy odnośne organizacje i działaczy społecznych.

(l)

### Łańcuch ofiar na kolonie letnie

### Bank „Społem" konto 265

Ob. Folfasiński St., odpowiadając na wezwanie red. P. Kraaka, wpłaca zł. 200.— i wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar: inż. J. Palczewskiego, dr. L. Andre, por. B. Stępnia, inż. Terikowa, ob. W. Kabusa, nacz. B. Stalę, ob. Podhorską-Okołów, mec. Idźkowskiego, ob. E. Dzwonkiewicza i ob. Rucińskiego.

Na wezwanie ob. Anny Stypułkowskiej dyr. T. Krotke wpłaca zł 200.— wzywając do wpłacenia takiej samej sumy: ob. ob. Sikorę Władysława, Żyłkę Stanisława, Trawińskiego Romana i Tomskiego Tadeusza.

### PCK poszukuje

Polski Czerwony Krzyż Oddział w Częstochowie poszukuje rodziny Lucjana Wolskiego i Kulisiewicza Tadeusza.

—o—

### Wyjaśnienie

Po wyjaśnieniu przez właściciela bufetu I klasy, że ceny 50 zł za piwo są pobierane bez jego wiedzy przez pracowników bufetu I klasy, mimo, że cena piwa kosztuje 30 zł.

Właściciel bufetu przyrzekł, że ceny obecnie będą wypisane na widocznych miejscach i w każdym punkcie sprzedaży.

Niniejsze wyjaśnienie podaje jako sprostowanie. Kromtad.

*

W związku z notatką umieszczoną w Nr. 129 „Głosu Narodu" z dnia 1 czerwca 1946 r. kelnerzy I klasy bufetu na stacji stwierdzają, że dane, zawarte w omawianej notatce, nie odpowiadają prawdzie. — Na stacji są zatrudnieni chłopcy, obsługujący pociągi, którzy mają wynagrodzenie w wysokości 10 proc. od utargowanej sumy. Oprócz nich postronni sprzedawcy podszywając się pod pracowników bufetu, a nawet podając się za kelnerów, sprzedają piwo po nadmiernych cenach. Zaświadczyć to może Komisja Kontrolna, która przychwyciła na gorącym uczynku takich „szabrowników-sprzedawców". Związek Kelnerów walczy z tymi nadużyciami i dąży do ich zlikwidowania tak, że zarzuty podane w notatce były skierowane pod niewłaściwym adresem.

*M. Kardas.*
*M. Ostrowski.*

*

### Cała prawda

Odnośnie notatki, umieszczonej w Nr. 129 „Głosu Narodu" z dnia 1 czerwca 1946 r., zatytułowanej „Trochę prawdy", kierownik bufetu I klasy wyjaśnia: W Browarze faktycznie butelka piwa kosztuje 20 zł, ale do tego dochodzi opłata za ilen, przywóz, 10 proc. podatku konsumpcyjnego, dzierżawne, płacone Dyrekcji DOKP Łódź oraz wszelkie świadczenia, związane z utrzymaniem i wyżywieniem personelu, co podwyższa cenę sprzedaży butelki piwa do 31,50 zł. Sprzedawcy, licząc zarobek 10 proc., dozwolone jest pobierać opłatę w wysokości do 35 zł. Niesumienni odsprzedawcy postępują inaczej, o czym wie i z czym walczy Komisja Kontrolna. Odsprzedawca, o którego chodziło autorowi notatki, został zatrzymany na punkcie kontrolnym i zwolniony z pracy.

Kierownik bufetu informuje, że właścicielką bufetu jest ob. Wojciechowska Zofia, wdowa po rozstrzelanym bojowniku o Niepodległość i Demokrację, co stwierdza Zw. Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację. Autor omawianej notatki, nie dowiedziawszy się kim jest kierownik bufetu i dzierżawczyni, pozwolił sobie na snucie niczym nieuzasadnionych domysłów i kierowanie krzywdzących zarzutów pod adresem ludzi, którzy nie mają nic wspólnego ze spekulacją i bogaceniem się.

*B. Jakubowski.*

1-10 czerwca 1946 Tydzień PCK 1-10 czerwca 1946

# Nowe odkrycia archeologiczne

## w powiecie częstochowskim

Na terenie powiatu Częstochowskiego znowu w tych dniach odkryte zostały groby prehistoryczne. Mówię znowu, gdyż już przed wojną jesienią 1937 roku we wsi Opatowie, powiatu Częstochowskiego na polu gospodarza Antoniego Macherzyńskiego natrafiono w czasie głębokiej orki na gliniane naczynia i jakieś przedmioty żelazne. Jak się okazało, znaleziska te pochodziły z grobu prehistorycznego.

Odkryciem tych zabytków zainteresowało się Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademji Umiejętności w Krakowie i wysłało swego delegata na miejsce odkrycia dla zbadania tej sprawy w terenie. Następnie już na podstawie sprawozdania delegata rozpoczęto w roku 1938 z ramienia Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie systematyczne rozkopy i badania, odkrywając tam bardzo rozległe cmentarzysko prehistoryczne (około 150 grobów). A nawet przy szczegółowym badaniu okazało się, że w tym samym miejscu znajdują się dwa cmentarzyska, pochodzące z dwóch różnych okresów czasu. Starsze należało do kultury prasłowiańskiej czyli t. zw. łużyckiej, która panowała około r. 1300 do r. 700 przed Chrystusem t. j. od III okresu epoki brązowej. Cmentarzysko zaś odkryte pochodziło z IV i V okresu epoki brązowej (od 1100 — 700 przed Chr.). Młodsze zaś cmentarzysko należało do kultury wenedzkiej (od Narodzenia Chrystusa do V w. po Chr.), (okres wpływów rzymskich).

Badania tych cmentarzysk w Opatowie prowadzone były systematycznie w ciągu roku 1938 przez dr Tadeusza Reymana, kierownika Muzeum Archeologicznego Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie i przez dr Noska. Badania te dały ciekawe i bardzo ważne dla nauki wyniki, co stwierdzili powyżsi badacze i co podał do wiadomośc dr Nosek w swej pracy, poświęconej specjalnie temu przedmiotowi i umieszczonej w I-ym zeszycie tomu III-go „Ziemi Częstochowskiej", wydawnictwie jak wiadomo Towarzystwa Popierania Kultury Regionalnej w Częstochowie, skąd też czerpię powyższe wiadomości.

Obecnie znowu zostały odkryte groby prehistoryczne w innej części powiatu Częstochowskiego, mianowicie w okolicy Woli Mokrzeskiej na polach wsi Kuśmierki. Jak zwykle w takich razach pierwszy taki grób przy odkryciu uległ zniszczeniu i wydobyte z niego przedmioty przedstawiają już tylko drobne fragmenty i szczątki. Prócz tego grobu odnaleziono dalsze osiem grobów, które niezwłocznie zabezpieczono od dewastacji przez zawiadomienie władz administracyjnych, jednocześnie donosząc o tym odkryciu Muzeum Archeologicznemu Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie.

Nowe to odkrycie budzi szczególne zainteresowanie. Ciekawą bowiem jest rzeczą, jak obszerne est to cmentarzysko, czy może również tak duże jak w Opatowie. Następnie do jakiego okresu czasu należy, czy do jednej z tych epok, do których została stwierdzona przynależność cmentarzysk Opatowskich, czy również do różnych epok zarówno prasłowiańskiej, jak wenedzkiej, a może jeszcze i do epoki pośredniej t. zw. grobów skrzynkowych i podkloszowych (do około r. 700 do Narodzenia Chr.). Z tych fragmentów, jakie się dostały do naszego Miejskiego Muzeum Regionalnego, należałoby może sądzić, że przynajmniej ten grób, który został zniszczony, należy do epoki wpływów rzymskich, czyli epoki wenedzkiej.

Z tej epoki mamy wogóle już dość dużo przedmiotów zarówno użytkowych jak i przedmiotów należących do kategorii ozdób. Podziwiać należy zarówno jedne jak i drugie, odznaczają się bowiem piękną formą, jako też pięknymi ornamentacjami, które świadczą o pewnym smaku ludzi ówczesnej epoki, a przynajmniej o szlachetnych wpływach na rozwój tego smaku kultury rzymskiej. W okresie bowiem wpływów rzymskich wiele przedmiotów użytkowych a zwłaszcza ozdób przybywało z terenu państwa rzymskiego, skąd przez ziemie nasze prowadził szlak handlowy nad Bałtyk, gdzie z kolei dostawcy ich zaopatrywali się w bursztyn, skóry i inne artykuły. Żywe stosunki handlowe istniały w tym okresie między ziemiami polskimi a imperium rzymskim i wytworzyły ten ważny szlak bursztynowy. Do tych przywożonych do nas przedmiotów należą naczynia gliniane o pięknej formie i bogatych ornamentach t. zw. „terra sigillata", naczynia szklane, paciorki, naczynia brązowe jak czerpaki, kociołki, wiadra i inne.

Przedmioty te składano w tej epoce wenedzkiej do grobów dość obficie, podczas kiedy w okresie kultury prasłowiańskiej były one dość rzadkie. Świadczy to, że wpływy rzymskie podniosły zapotrzebowanie, rodzaj i formę tych przedmiotów. Do grobów tych składano przedmioty, których zmarły używał za życia. W grobach wojowników składano broń wszelkiego rodzaju, do grobów rzemieślników: narzędzia przez nich używane, do grobów kobiecych różne ozdoby i przybory toaletowe, jak grzebienie, igły, zapinki, wisiorki, bransoletki itp.

Zaciekawia nas również do jakiego rodzaju grobów, należą te groby nowoodkryte, czy do ciałopalnych, w których składane były prochy i resztki niespalonych kości i niestopionych przedmiotów podczas palenia na stosie ciała nieboszczyka, czy też do znacznie rzadszych szkieletowych, ze starszego okresu epoki prasłowiańskiej, w których składano ciała niespalone. Następnie czy będą to groby popielnicowe, w których popioły po nieboszczyku składano w urnach, czy też będą to groby jamowe, w których popioły i niespalone i niestopione przedmioty wsypywano poprostu do jamy i nakrywano stosem kamieni. Widocznie dla osób mniej możnych bogactwem, czy znaczeniem.

Wreszcie najciekawsze będzie stwierdzić, jaki stosunek zachodzić może między tymi dwoma cmentarzyskami tak niedaleko od siebie znajdującymi się, bo w granicach obecnie jednego powiatu. Odpowiedź na to da nam stwierdzenie epok, z jakich to nowe cmentarzysko pochodzi i rodzaj grobów, jakie tam w tym wypadku odkryje się. Odpowiedź tę niewątpliwie uzyskamy niedługo od delegowanych przez Muzeum Archeologiczne Polskiej Akademii Umiejętności w Krakowie uczonych specjalistów. O postępie prac przy rozkopywaniu grobów i odkopywanych przedmiotach postaramy się podawać wzmianki. Może uda się niektóre z tych przedmiotów otrzymać dla naszego Miejskiego Muzeum Regionalnego, gdzie w tej chwili znajdują się też drobne szczątki z grobu zniszczonego.

K. K.

# Wiadomości różne

### Nowy ośrodek szkoleniowy spółdzielczości w Kieleckim

Radom (SAP) — Dla usprawnienia akcji szkolenia pracowników spółdzielni, Okręgi Związku Rewizyjnego dążą do stworzenia własnych ośrodków szkoleniowych. Ostatnio Okręg w Radomiu uruchomił taki ośrodek w Zagdańsku koło Kielc. Pracę zapoczątkował ośrodek kursem dla księgowych spółdzielni rolniczo-handlowych. Ośrodek szkoleniowy w Zagdańsku będzie również służyć jako miejsce wypoczynkowe dla pracowników spółdzielczych, do którego to celu doskonale się nadaje dzięki pięknemu i zdrowemu położeniu.

### Repatriacja z zachodu

Szczecin (PAP). Repatriacja z zachodu drogą morską Lubeka — Szczecin jest obecnie w pełnym toku. Przez etap II Państw. Urzędu Repatriacyjnego w Szczecinie przechodzi dziennie kilkaset osób, które są zaopatrywane w dokumenty i żywność oraz skierowywane do stron rodzinnych w kraju. Pewna część przybyłych z zachodu repatriantów zostaje na miejscu, gdzie za pośrednictwem PUR-u otrzymuje mieszkanie i pracę.

Z wyjątkiem kilkudniowej przerwy w okresie świąt wielkanocnych, ruch w porcie trwa nieustannie. Od 16 do 30 kwietnia przybyło 5,308, a odjechało ponad 6,000 osób. Od 30 kwietnia do 3 maja statki „Hering", „Tenerif" i „Retenfels" przywiozły na swym pokładzie łącznie 2,347 repatriantów polskich z Lubeki, zabierając w powrotnej drodze Niemców.

# Z życia kulturalnego

## Repertuar Teatrów Miejskich

### Sala duża

**„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem**

Dziś, w poniedziałek, 3 czerwca i codziennie o godz. 19.15 słynny dramat w 3 aktach Maurycego Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu". Reżyseria E. Glińskiego. Oprawa sceniczna Wl. Wagnera. **W roli tytułowej niezrównany Karol Adwentowicz.** W pozostałych rolach: Marso, Łodyński, Łowicki, Orliński, Płoński, Sarnowski, Stanisławski i Tkaczyk.

**„Burmistrz Stylmondu" M. Maeterlincka z Karolem Adwentowiczem dla szkół**

Od jutra, tj. od wtorku, 4 b. m. rozpoczyna się cykl przedstawień dla szkół powszechnych, średnich i wyższych. Dany będzie potężny dramat z ubiegłej wojny pióra słynnego M. Maeterlincka p. t. „Burmistrz Stylmondu". Obsada premiera **ze znakomitym gościem Karolem Adwentowiczem w roli Burmistrza.**

Początek przedstawień o godz. 15-ej.

Bilety na przedstawienia szkolne do nabycia w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego.

### Sala kameralna

**„Powrót" („Kazimierz i Anna") J. Mayena.**

Dziś, w poniedziałek 3 bm. oraz w dni następne o godz. 19.15 sztuka w 3 aktach Józefa Mayena p. t. „Powrót" („Kazimierz i Anna").

Kasa Teatrów czynna od godz. 10-ej do 12-ej i od 14-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-81.

### Repertuar kin

„Wolność" i „Polonia" — Moi rodzice rozwodzą się.
Bałtyk — najnowszy film produkcji angielskiej „Srebrna flota".
„Tęcza" — film muzyczny p. t. „Aktorka".
„Fotoplastikon" — „Bawaria".

—o—

## Historia się powtarza

Ostatnio ukazała się na terenie Niemiec mapa „pięciu" stref okupacyjnych, w opracowaniu niejakiego p. Gisevius'a. Piszemy pięciu w cudzysłowie, bowiem dotychczas wiadomo wszystkim było, że Niemcy są okupowane przez cztery mocarstwa: Anglę, Amerykę, ZSRR i Francję, otóż p. Gisevius znalazł piątego okupanta żerującego na „biednym" Reichu, którym jest Polska. Na mapie tej wyraźnie zaznaczono nasze Ziemie Zachodnie, oraz Pomorze i Mazury, jako „Polnische Zone" — piąta strefa okupacyjna.

Tak więc zarówno wydawcy jak i autor wspomnianej mapy — rozpowszechnianej masowo w Niemczech — nie uznają uchwał poczdamskich i uważają zachodnie i północno-zachodnie ziemie polskie za swoje, czasowo okupowane.

Znamy dobrze i pamiętamy niemieckie mapy z okresu przedwojennego, na których nasze Pomorze, Poznańskie i Śląsk oznaczone były napisem: „Zur Zeit Polen", znany leksykon Knabego i broszurę wydaną w 1935 roku, a zawierającą mapę „Wielkich Niemiec", z Poznaniem, Gdynią, Katowicami, Toruniem, Bydgoszczą, Łodzią i innymi „rdzennymi" miastami b. Trzeciej Rzeszy. Broszura ta była przeznaczona dla użytku niemieckich szkół.

Obecnie historia się powtarza. Zbrodniarz Europy, zwyciężony i pobity nic się jednak nie zmienił i nie stracił nic ze swej zachłanności imperialistycznej. Podziwiać tylko należy niezrozumiałą i zbyt tolerancyjną politykę Anglików i Amerykanów w stosunku do niemieckich wybryków i szaleńczych zamierzeń na przyszłość.

Tad.

Dźwignią firmy, potęgą jej rozwoju jest »REKLAMA«

## OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

### OGŁOSZENIE O PRZETARGU

Zarząd Miejski w Częstochowie ogłasza przetarg nieograniczony na przeprowadzenie robót blacharsko-dekarskich w budynkach administrowanych przez Zarząd Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie.

Oferty w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta na przeprowadzenie robót blacharsko-dekarskich" wraz z podpisanymi warunkami przetargu i wypełnionymi kosztorysami należy składać do biura Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie przy ul. Kilińskiego Nr 16, I p. tel.: 21-95 do dnia 8 czerwca b. r. — do godziny 10-ej rano.

W dniu 8 czerwca b. r. o godz. 12-tej nastąpi otwarcie ofert. Zarząd Miejski zastrzega sobie prawo wolnego wyboru oferenta względnie unieważnienie przetargu bez podania przyczyny.

Warunki przetargu oraz ślepe kosztorysy nabywać można w biurze Z.N.O. i P. przy ul. Kilińskiego Nr 16, I p.

Za Prezydenta Miasta
Kierownik Zarządu Nieruchomości Opuszczonych i Porzuconych w Częstochowie
(—) Inż. R. Wróbel.

PAP 4596

### OGŁOSZENIE

Na podstawie art. 2(5), 9(2) i 10 dekretu z dnia 10.11.1945 o zmianie i ustalaniu imion i nazwisk (Dz. U.R.P. Nr 56, poz. 310) Starostwo Grodzkie w Częstochowie podaje do wiadomości, iż decyzją swą z dnia 17 maja 1946 r. — Nr A-1684/1/46 — orzekło zmianę dotychczasowego imienia Ob. Izraela Edelista, syna Jakóba, Wolfa i Kary z Bemskich, urodzonego 29.7.1899 w Częstochowie i tu zamieszkałego przy ul. Warszawskiej Nr 41 z „Izrael" na „Józef".

Częstochowa, dnia 17.5.1946 r.

Za Starostę: (—) Mgr Fr. Patrzyk.

PAP 4608


## ZGUBY

**Zgubiono** kartę rejestracyjną R.K.U. Jędrzejów Bogdan Kotarzewski, Dębska Wola, gm. Sobków. K. 63

**Zgubiono** kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce Gabryś Antoni Marzysz, gm. Szczecno. K. 64

**Skradziono** dowód osobisty na nazwisko Pękalski Antoni. Miedzianka, gm. Zajączków. K. 66

**Zgubiono** kartę rejestracyjną R.K.U. Kielce, dowód osobisty Prędyś Stanisław, Skrzelczyce, gm. Szczecno. K. 65

**Zgubiono** dowód tożsamości konia wyd. dla Wiklińskiego Jana. PAP 4612

**Zgubiono** książeczkę wojskową, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa, kartę rowerową Nr roweru 107138 na nazwisko Brzeczek Bronisław. PAP 4605

**Zgubiono** dowód repatriacyjny wyd. przez Komisję Mieszaną Polsko-Radziecką na nazwisko Woźniak Maria i Bożenna, oraz pieniądze. Proszę o zwrot dowodów za wynagrodzeniem. Częstochowa. Warszawska 13, lub Miedźno, gm. Miedźno Woźniak Bogusław. PAP 4598

**Zgubiono** kartę rejestracji R.K.U Częstochowa na nazwisko Czaban Mikołaj. PAP 4611

**Skradziono** I kategorii kartę zaopatrzenia na maj. Lidia Nowak, Częstochowa, Jasnogórska 26. PAP 4600

**Zgubiono** kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa na nazwisko Cebula Franciszek. PAP 4597

**Zginął** pies biały szpic zwany Ciapek. Odprowadzić Warszawska 3 za wynagrodzeniem. Zegarmistrz. PAP 4601

**Zgubiono** kartę rejestracyjną wyd. przez R.K.U. Włoszczowa na nazwisko Ciszewski Marian. PAP 4609

**Skradziono** książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, dowód osobisty, orzeczenie wojskowe, kartki żywnościowe z trzech miesięcy. na nazwisko Suchan Maria. PAP 4607

**Skradziono** legitymację P. K. P. wyd. przez D.O.K.P. Lublin na nazwisko Zębik Jadwiga. PAP 4603

**Zgubiono** książkę wojskową i dowód osobisty wyd. w Szczecinie na nazwisko Pasierbiński Kazimierz. PAP 4595

**Zgubiono** książeczkę wojskową, kartę rozpoznawczą, świadectwo sanitarne, kartę rejestracyjną i zaświadczenie pracy wyd. na nazwisko Malasiewicza Jana. PAP 4594

**Skradziono** dowód osobisty, kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R.K.U. Częstochowa, kartę rejestracji roweru na nazwisko Ciupa Roman. PAP 4591

**Skradziono** kartę rejestracji R.K.U. Busko, na nazwisko Majkowski Józef, Maleczowa, pow. Busko. PAP 4590

**Zgubiono** kartę rejestracji R.K.U Częstochowa na nazwisko Matyja Józef. PAP 4588

## POSADY

**Potrzebna** kasjerka umiejąca pisać na maszynie od zaraz. Zgłaszać się w F-mie B-cia Kabzińscy, Plac Daszyńskiego 12. PAP 4546

**Potrzebny** czeladnik stolarski. II Aleja 21. Saciński. PAP 4565

**Manicurzystka** poszukiwana F-ma „Wacław" Al. N. M. Panny 25. PAP 4561

**Potrzebna** od zaraz dobra pomoc domowa. Maria Praśniewska. Kawia 26. PAP 4557

**Fryzjer** zdolny zaraz potrzebny Narutowicza 7. PAP 4521

**Panienka** do pomocy krawieckiej potrzebna zaraz. Katedralna 8, w podwórzu II oficyna lewa, II piętro prawo.

**Potrzebna** wychowawczyni do 2 dzieci Stary Rynek 30, m. 4. II piętro. PAP 4610

## SPRZEDAŻ

**Begonie**, petunie, rozsadę pomidorów sprzedaje. Aleja Wolności 16. PAP 4519

**Samochód** ciężarowy 4-tonowy w bardzo dobrym stanie sprzedam. Al. Wolności 18, m. 29. PAP 4576

**Do sprzedania** wózek dziecinny głęboki w dobrym stanie. Kilińskiego 43, m. 5, godz. 13—15. PAP 4606

**Warsztaty** tkackie mechaniczne wąskie, szerokie, gładkie, kolorówki angielskie, kopiarki, przewijarki i wszystkie przybory wchodzące w zakres tkactwa do nabycia. Karliński, Radomsko, Kopiec 1. PAP 4604

**Z powodu** wyjazdu do sprzedania sklep w śródmieściu. Wiadomość: PAP. PAP 4593

**Pianino** sprzedam. Dąbkowskiego 29, m. 2. PAP 4592

**Sprzedam** sklep w dobrym punkcie Wiadomość: Równoległa 15, m. 10. PAP 4569

**Sprzedam** w centrum Olsztyna trzy domy z ogródkami i dwa place. Wiadomość PAP. PAP 4587

## RÓŻNE

**Aehtelik** Sylwester Zakład Drzewno-Tokarski w Przedborzu, ul. Ciełecca Kąty 8. PAP 4589

PAP 22

**SPECJALISTA**
do wyrobu torebek papierowych, worków, zeszytów kopert itp. poszukiwany od zaraz.
Zgłoszenia: Katowice, Warszawska 7, Zrzeszenie Spółdzielni Przemysłu Hutniczego, Wydział Produkcji.
PAP 1899

**Drukarnia Państwowa Nr. 1**
Częstochowa, Aleja N.M. Panny 52.
tel. 29-45 — 22-49
Wykonuje wszelkiego rodzaju druki po cenach umiarkowanych i terminowo.

**Torby** damskie ostatnie fasony, wykonuje szybko, solidnie. Materiał własny i powierzony (tylko skóra). Rynek Narutowicza 41, m. 1 (obok apteki Zielińskiego). PAP 4583

**Przyjmę** na wspólny pokój. Plac Daszyńskiego 2, m. 20. PAP 4602


L. 018547

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja ...
Redakcja „Głosu Narodu": III Aleja 22. Tel. 2266 i 1240. Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstoch. pod dyr. mgr. W. ...